

# EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349



nr 6 (55) / czerwiec 2012



Foto: G. Habrom-Rokosz

▲ W Arboretum Bramy Morawskiej odbywały się warsztaty artystyczno-edukacyjne (s. 20)

▼ Uczestnicy Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ pod pomnikiem Adama Mickiewicza we Lwowie (s. 6)

▼ Dr Barbara Piechaczek mówi o wspaniałej mozaice w branickiej bazylice (s. 18)

▼ Wykładowcy i studenci Instytutu Studiów Edukacyjnych odbyli wycieczkę dydaktyczną do Budapesztu (s. 13)



Foto: archiwum PWSW w Przemyślu



Foto: J. Wac

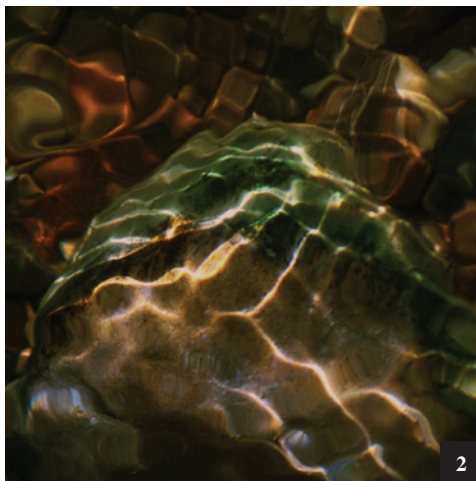


Foto: D. Jegierska





1



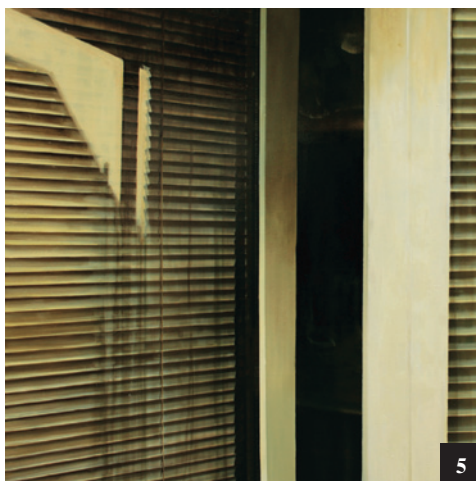
2



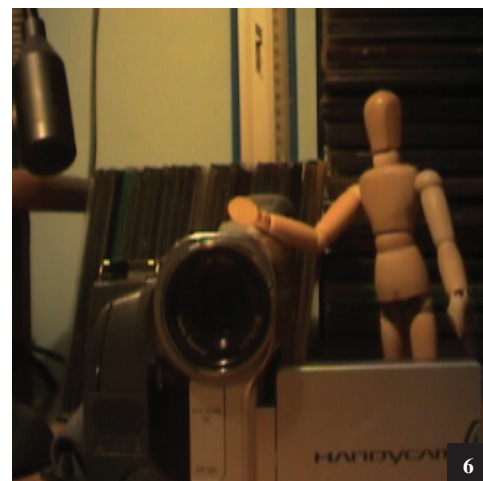
3



4



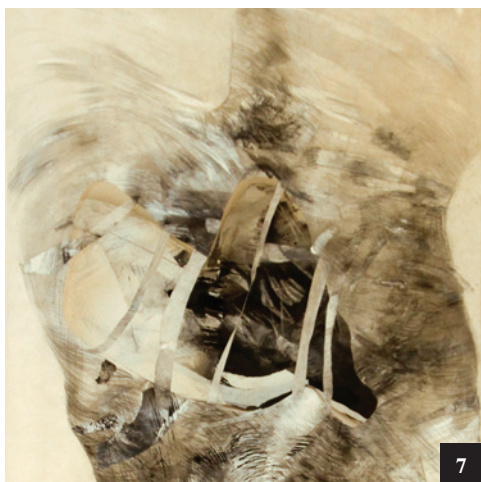
5



6

# PRZEGLĄDARKA 1/1

Wystawa twórczości wykładowców i studentów Instytutu Sztuki



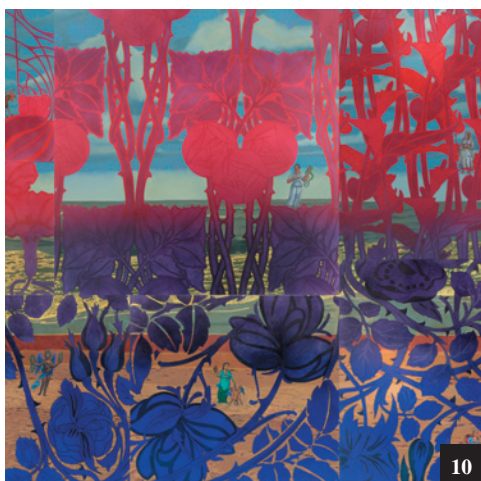
7



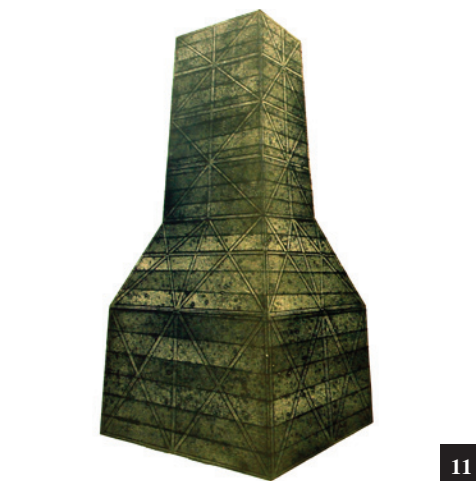
8



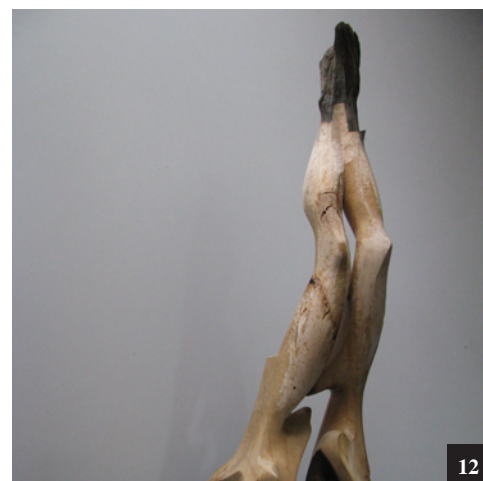
9



10



11



12



## Słowo od redakcji

Na okładce bieżącego numeru „Eunomii” widnieją dwie piątki. Nie jest to ocena naszej działalności (choćbyśmy na taką notę zasłużyli), lecz oczywiście numer bieżącego miesięcznika PWSZ w Raciborzu. To już po raz pięćdziesiąty piąty spotykamy się z Państwem poprzez łamy „Eunomii”. Gdyby zszyć ze sobą wszystkie strony poszczególnych edycji, otrzymalibyśmy opasły tom, liczący blisko 2000 stron.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni wszystkim, jakże licznym, osobom, dzięki którym pięćdziesiąt pięć numerów miesięcznika mogło dotrzeć do rąk Czytelników. Dziękujemy władzom uczelni, autorom, współpracownikom, reporterom, redaktorom, grafikom, drukarzom, pracownikom Działu Promocji. W szczególny sposób dziękujemy Czytelnikom, którzy – jak wierzymy – zaprzyjaźnili się z „Eunomią” i znajdują w niej nie tylko informacje o wydarzeniach, ale przede wszystkim to, co można nazwać duchem raciborskiej Państwowej Wyższej szkoły Zawodowej.

Jubileuszowy w pewnym sensie numer naszego czasopisma zawiera m.in. relację prof. Michała Szepelawego z XVIII Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ, które tym razem odbyło się w Przemyślu i Lwowie, informację o prestiżowej nagrodzie dla prof. Norberta Honszy, podsumowanie drugiej edycji konkursu Debiut Naukowy, reportaż z pobytu grupy studentów edukacji elementarnej w Budapeszcie, informacje o konkursie matematycznym dla uczniów szkół ponadgim-

nazjalnych, a także o ważnej konferencji na temat grup dyspozycyjnych, zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski. Prezentujemy rozmowę z dr. Jackiem Lembasem, byłym Prorektorem PWSZ ds. dydaktyki i studentów. Sygnalizujemy promocję książki dr. Artura Matkowskiego na temat roli języka sportowego w dyskursie społecznym. Istotną częścią 55. edycji „Eunomii” jest blok tekstów poświęconych wydarzeniom artystycznym. Czytelników zaciekawia z pewnością relacja z wycieczki studenckiej do ... Zakładu Karnego. Oprócz tego recenzja oraz inne stałe rubryki.

Jednocześnie wypada podkreślić, że wiele materiałów nie zmieściło się do czerwcowego numeru „Eunomii”. Są to m.in.: relacja ze spotkania z prof. Bliklem, konferencja w Zakładzie Karnym z udziałem JM Rektora PWSZ, przedstawienie radiowej audycji studenckiej „Zalka”, prezentacja wybranych tekstów powstałych w ramach warsztatów dziennikarskich, informacja o imprezie z okazji Dnia Dziecka przygotowanej przez studentów dla przedszkolaków. Do tych tematów wrócimy po wakacyjnej przerwie.

Studentom życzymy udanej sesji, natomiast wszystkim członkom społeczności PWSZ udanych wakacji, dobrego odpoczynku, wielu niezapomnianych wrażeń.

Do zobaczenia!

Redakcja



Foto: G. Habrom-Rokosz

Główne zdjęcie na pierwszej stronie okładki posiada wydźwięk symboliczny. Zostało ono zrobione w trakcie zajęć warsztatowych w Arboretum Bramy Morawskiej. Studentka drugiego roku edukacji artystycznej, Aleksandra Paradowska, tłumaczy gimnazjalistce, uczestniczącej w warsztatach artystyczno-edukacyjnych prowadzonych przez dr. Gabrielę Habrom-Rokosz, niuanse pracy twórczej. To symbol misji naszej uczelni, która ma być centrum naukowo-kulturowym całego regionu. Ponadto letnia sceneria kojarzy się z nadchodzącymi wakacjami, które oby były dla wszystkich udane.

# EUNOMIA

## Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

„Nagle wyjechać do Lwowa...”

MICHAŁ SZEPELAWY

s. 4

Prestiżowa nagroda

dla prof. Konszy

PAWEŁ STRÓZIK

s. 7

Podsumowano drugą edycję  
konkursu „Debiut Naukowy 2011”

s. 8

Rozmowa z dr. Jackiem Lembasem

s. 10

Budapeszteńska lekcja muzyki

FRANCISZEK BORYSOWICZ

s. 13

Potyczki matematyków

s. 15

Przegląd twórczości wykładowców,  
absolwentów i studentów

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 16

Branickie „Miasteczko miłosierdzia”  
w obiektywie FOTON-u

BARBARA PIECHACZEK

s. 18

Warsztaty artystyczno-edukacyjne  
w Arboretum Bramy Morawskiej

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 20

Wrocławska debata

o grupach dyspozycyjnych

JAN MACIEJEWSKI

s. 22

Więzienne klimaty

SERGIUSZ WESOŁOWSKI

s. 24

Język sportowy

w dyskursie społecznym

DOROTA MUCHA

s. 26

Medialny obraz raciborskiej uczelni

GENOWEFA TABAT

s. 28

List do redakcji

s. 29

Piłka okrągła i Ostrawy dwie

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 30

Zagadkowy kącik językowy

s. 31

Nowości biblioteczne

s. 32

### **Eunomia**

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu  
Rok VI Nr 6 (55). Czerwiec 2012 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

„Zarówa– Niezależny Dodatek Studencki”

zarowa.pwsz@gmail.com

Projekt winiet: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik



## KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

17 maja 2012 r. Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś dokonał otwarcia VI Konkursu Matematycznego o nagrodę Rektora PWSZ w Raciborzu zorganizowanego przez Instytut Techniki i Matematyki dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu raciborskiego.

18 maja 2012 r. Prorektor PWSZ dr Teresa Jemczura uczestniczyła w konferencji podsumowującej II-gą edycję konkursu „Debiut Naukowy 2011 – Zrównoważony rozwój”. Konferencja odbyła się w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

24 maja 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w uroczystych obchodach 21-lecia utworzenia Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Uroczystość odbyła się w Raciborskim Centrum Kultury.

24 maja 2012 r. obradował Senat. Na posiedzeniu przyjęto uchwały m.in. w sprawie zasad i trybu przyjęć na studia w roku akademickim 2013/2014, wprowadzenia Zasad funkcjonowania Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia w PWSZ w Raciborzu oraz w sprawie zasad organizacji grup studenckich na zajęcia dydaktyczne.

25 maja 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w uroczystości wręczenia nagród

„NARCYZ 2012” zorganizowanej w Raciborskim Centrum Kultury.

28 maja 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w IV edycji „Filaru Ziemi Raciborskiej”, która odbyła się na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

31 maja 2012 r. odbyło się posiedzenie Rady Wydawniczej. Tematem spotkania było omówienie i zatwierdzenie planu wydawniczego na 2012 rok.

12 czerwca 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w promocji książki dr. Artura Matkowskiego – wykładowcy Instytutu Neofilologii pt. „Sport a język współczesnego polskiego dyskursu społecznego”, która odbyła się w Bibliotece naszej Uczelni.

14 czerwca 2012 r. obradował Senat. Na posiedzeniu przyjęto sprawozdanie finansowe za 2011 rok oraz plan rzeczowo-finansowy na rok 2012. Ponadto zatwierdzono efekty kształcenia na wszystkich kierunkach studiów prowadzonych w Uczelni na lata 2012-2015 oraz zaopiniowano regulamin organizacyjny, regulamin pobierania opłat za usługi edukacyjne oraz regulamin pomocy materialnej dla studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.

## PORZĄDEK OBRAD SENATU

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

**24 maja 2012 r.**

1. Przyjęcie Uchwały Nr 54/2012 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
2. Przyjęcie Uchwały Nr 55/2012 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 16 lutego 2012 roku oraz 19 kwietnia 2012 r.
3. Przyjęcie Uchwały Nr 56/2012 w sprawie zaopiniowania wniosku o powierzenie funkcji p.o. dyrektora Instytutu Architektury i Urbanistyki w PWSZ w Raciborzu.
4. Przyjęcie Uchwały Nr 57/2012 w sprawie przyjęcia poprawek do Statutu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
5. Przyjęcie Uchwały Nr 58/2012 w sprawie w sprawie zasad i trybu przyjęć na studia oraz zakresu egzaminu wstępnego na studia w roku akademickim 2013/2014 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.
6. Przyjęcie Uchwały Nr 59/2012 w sprawie wprowadzenia Zasad Funkcjonowania Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia w PWSZ w Raciborzu.
7. Przyjęcie Uchwały Nr 61/2012 w sprawie zasad organizacji grup studenckich na zajęcia dydaktyczne w PWSZ w Raciborzu.
8. Przyjęcie Uchwały Nr 62/2012 w sprawie potwierdzenia dorobku oraz pracy twórczej Pana Stanisława Słodowego niezbędnego do zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego.
9. Sprawy różne.



# „Nagle wyjechać do Lwowa...”

## XVIII Zgromadzenie Plenarne KRePSZ

Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu

Foto: archiwum PWSW w Przemyślu



Pamiątkowe zdjęcie uczestników Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ

Pozwoliłem sobie zacytować w tytule artykułu słowa pochodzące ze słynnego wiersza Adama Zagajewskiego *Jechać do Lwowa* nie dlatego, że mój wyjazd do tego tak mocno związanego z historią Polski miałby być niespodziewany (przeciwnie, był dużo wcześniej zaplanowany przez organizatorów kolejnego spotkania rektorów), lecz z uwagi na niezwykłą sugestywność tego wydanego w 1985 roku utworu poetyckiego, przedstawiającego w syntetyczny sposób trudną do wyrażenia metafizyczność Lwowa, Królewskiego Stołecznego Miasta, które miałem okazję zobaczyć przy okazji uczestnictwa w XVIII Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Odbędzie się ono w dniach 17–20 maja bieżącego roku. Trud przygotowania Zgromadzenia, obfitującego w liczne wydarzenia, wzięły tym razem na siebie dwie uczelnie i ich rektorzy: Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska (prof. Jan Draus) oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie (prof. Janusz Gruchała).

Pierwsza sesja obrad odbyła się w czwartek 17 maja w godzinach popołudniowych w Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej, a dotyczyła spraw wewnętrznych KRePSZ oraz prezentacji uczelni organizujących Zgromadzenie. Rektorzy otrzymali również pamiątkowe medale 10-lecia istnienia PWSW oraz albumy okolicznościowe przemyskiej uczelni. Następnie członkowie KRePSZ zwiedzali kampus PWSW.

Wieczorne spotkanie po kolacji zostało uatrakcyjnione spektaklem w wykonaniu aktorów niezawodowego Teatru Fredreum, działającego w Przemyślu od 1869 roku, a także

występem Kapeli Jana Nowakowskiego, wykonującej piosenki na lwowską nutę.

W piątek 18 maja rozpoczęła się lwowska część Zgromadzenia KRePSZ. Po drodze zatrzymaliśmy się w sławnym Gródku Jagiellońskim (w którym zmarł w 1434 roku król Władysław Jagiełło) i zwiedziliśmy tamtejszy kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego z 1372 roku. Po przybyciu do celu, zostaliśmy zakwaterowani w położonym nad malowniczym jeziorem hotelu Grand Rezort w Siklawce, znajdującej się kilka kilometrów od centrum Lwowa. Tam w godzinach po-

południowych odbyła się druga sesja obrad Zgromadzenia, prowadzona przez prof. Andrzeja Kolasę, przewodniczącego KRePSZu. Jej temat brzmiał: „Państwowe uczelnie zawodowe po roku funkcjonowania pod rządami znowelizowanej ustawy «Prawo o szkolnictwie wyższym». Problemy – zmiany kadrowe – nowe wyzwania wobec uczelni zawodowych”. Po obiedzie zwiedzaliśmy centrum Lwowa, byliśmy między innymi w gmachu Uniwersytetu Lwowskiego (dawnej budynki Sejmu Krajowego), zobaczyliśmy niedostępną dla turystów przepiękną aulę Uniwersytetu. Wieczorem natomiast udaliśmy się na spektakl do dawnego pałacu hrabiów Bielskich przy ulicy Kopernika, gdzie swoją siedzibę ma zasłużony Polski Teatr Ludowy, założony w 1958 roku z inicjatywy Piotra Hausvatera.



Foto: archiwum PWSW w Przemyślu

Wystąpienie prof. Janusza Gruchały, rektora PWSZ w Krośnie



Trzeci dzień obrad, sobota 19 maja, został poświęcony problematyce edukacji Polaków na Ukrainie i obywateli ukraińskiego pochodzenia polskiego w Polsce. Taki był temat konferencji zorganizowanej w siedzibie Konsulatu Generalnego RP we Lwowie i otwartej przez Konsula Generalnego RP dr. hab. Jarosława Drozda oraz przewodniczącego KRePSZu prof. Andrzeja Kolasę. Pierwszy referat, dotyczący działalności polskich organizacji na Ukrainie, wygłosiła Emilia Chmielowa, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Następnie Adam Chłopek, prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, zaprezentował problematykę edukacji mniejszości polskiej na Ukrainie. Prof. Zdzisław Budzyński, prorektor PWSW w Przemyślu, omówił możliwości i perspektywy studiów dla Ukraińców polskiego pochodzenia w Polsce, a szczególnie w publicznych wyższych szkołach zawodowych. O sytuacji szkolnictwa polskiego we Lwowie mówiła mgr Marta Markunina, dyrektor Szkoły Ogólnokształcącej nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie (z polskim językiem nauczania). Zwracała uwagę na to, że brakuje nauczycieli z powodu niskich zarobków. Wielu absolwentów studiów nauczycielskich wyjeżdża do Polski w poszukiwaniu pracy. Ostatni referat, przygotowany przez prof. Andrzeja Kolasę, rektora PWSZ w Ciechanowie oraz prof. Józefa Garbarczyka, rektora PWSZ w Gnieźnie, poświęcony był możliwościom studiowania Ukraińców z Kartą Polaka i bez niej w polskich uczelniach zawodowych. Z myślą o udostępnieniu tychże uczelni młodym mieszkańcom Ukrainy, PWSZ w Ciechanowie i Gnieźnie wydały, na zlecenie KRePSZ, informator o wszystkich publicznych wyższych szkołach zawodowych. Umieszczone zostały w nim także najważniejsze dane o naszej uczelni. Wielowątkowa

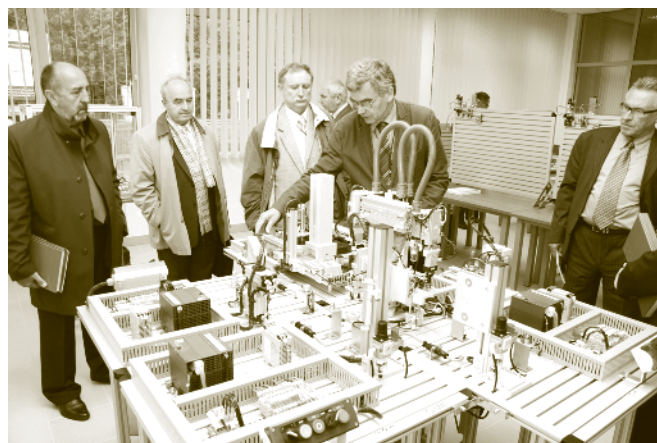


Foto: archiwum PWSW w Przemyślu

W jednej z pracowni PWSW w Przemyślu



Foto: archiwum PWSW w Przemyślu

Obrady



Foto: archiwum PWSW w Przemyślu

Przed Cmentarzem Łyczakowskim





Foto: archiwum PWSW w Przemyślu

Zwiedzanie Lwowa

dyskusja zakończyła ową ważną konferencję.

Sobotnie popołudnie było poświęcone dalszemu zwiedzaniu Lwowa. Natomiast wieczorem rektorzy oglądali spektakl operowy w cudownej sali Opery Lwowskiej (dawniej Teatr Wielki).

Niedziela 20 maja była dniem silnie nacechowanym patriotycznymi emocjami. Rano złożyliśmy wieniec pod pomnikiem upamiętniającym zamordowanie profesorów lwowskich w 1941 roku. Po mszy świętej w katedrze lwowskiej udaliśmy się na Cmentarz Łyczakowski i Cmentarz Orłąt Lwowskich. Złożyliśmy kwiaty na gro-

bie Marii Konopnickiej oraz wieniec na płycie upamiętniającej poległych w obronie Lwowa w 1918 roku. Wieczorem wróciliśmy do Przemyśla, skąd nazajutrz udaliśmy się do swoich miast.

Gorące słowa uznania należą się organizatorom XVIII Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ, profesorom Janowi Krausowi i Januszowi Gruchale, za przygotowanie spotkania ważnego nie tylko w aspekcie merytorycznym, związanym z problemami, którymi żyją obecnie środowiska publicznych wyższych szkół zawodowych, ale również na płaszczyźnie emocjonalnej, dotyczącej patriotycznych treści emanujących z zetknięcia się z „zawsze wiernym” Lwowem.



Foto: archiwum PWSW w Przemyślu

Konferencja w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie



Instytut Neofilologii

# Prestiżowa nagroda dla prof. Honszy

## dr Paweł Strózik

Uczony o europejskiej renomie, germanista, literaturo-, kulturo- i śląskoznawca, krytyk literacki i publicysta, pracownik naukowy naszej uczelni, prof. dr hab. Norbert Honsza został uhonorowany nagrodą Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie. Uroczystość wręczenia dorocznych Nagród Towarzystwa (otrzymał ją w tym roku również Adam Makowicz, legenda jazzu i wybitny pianista) odbyła się 8 maja 2012 roku w Muzeum- Kolekcji im. Jana Pawła II Fundacji J.&Z.Carroll-Porczyńskich w Warszawie.

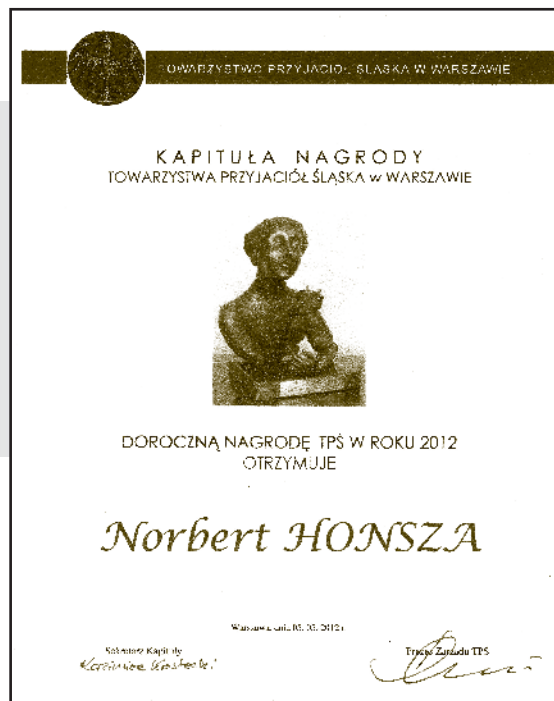
Tę prestiżową nagrodę, którą stanowi: „Ślązaczka” – rzeźba prof. Piotra Gawrona, przedstawiająca popiersie dziewczyny w stroju rozbarskim, z jabłkiem w wyciągniętej dłoni, umieszczona na podstawie z tabliczką z imieniem i nazwiskiem laureata oraz rokiem jej przyznania, Kapituła Nagrody przyznaje raz w roku. Jak czytamy w regulaminie: „Celem Nagrody jest wyrażenie przez Towarzystwo najwyższego uznania osobom szczególnie zasłużonym dla Śląska, pochodzącym z tego regionu kraju lub związanych z nim wieloletnią działalnością i uhonorowanie ich wkładu w ogólnonarodowy dorobek”, a „Przyznawanie dorocznych Nagród ma jednocześnie uzmysławiać całemu społeczeństwu ciągle mało docenianą w Polsce rolę, jaką wybitne osoby, wywodzące się ze Śląska lub poświęcające mu swoje życiowe dokonania, odgrywają w różnych sferach naszego życia: społecznego, naukowego, kulturalnego i gospodarczego”.

Warto przy tej okazji przypomnieć najważniejsze fakty z zawodowego życia Profesora. Jest rodowitym Ślązakiem, urodzonym w Wodzisławiu Śląskim. W latach 1970-2003 był Kierownikiem Zakładu Literatury i Kultury Współczesnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Obecnie pracuje jako profesor zwyczajny Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi oraz profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej



Fot.: archiwum PWSZ w Raciborzu

Prezes Józef Musiol oraz laureaci Norbert Honsza i Adam Makowicz



w Raciborzu. Ceniony za swą pracę naukową i dydaktyczną w kraju i za granicą wykładał gościnnie m.in. w uczelniach w Bochum, Hamburgu, Siegen, Lipsku, Sztokholmie, Wiedniu, Karlsruhe i Ostrawie. Jest aktywnym członkiem kilku krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych (Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Interkulturelle Germanistik, Thomas-Mann-Gesellschaft, Heinrich-Mann-Gesellschaft, Eichendorff-Gesellschaft, Karl-May-Gesellschaft) oraz autorem monografii m.in. o Tomaszu Mannie, Henryku Böllu, Günterze Grassie, Peterze Handkem, literaturze popularnej, a także interesującej syntezy p.t. *W blasku epok. Literatura niemiecka od średniowiecza do współczesności*, (II wyd. 2011).

W 2003 r. w Getyndze otrzymał Nagrodę Kulturalną Śląska Kraju Dolnej Saksonii jako zasłużony multiplikator w procesie pojednania polsko-niemieckiego.

O prestiżu i randze Nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska najlepiej świadczy lista dotychczasowych jej Laureatów. Należą do nich m.in.: Henryk Mikołaj Górecki (kompozytor), Kazimierz Kutz (reżyser), Stanisław Hadyna (twórca Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”), Jan Miodek (znawca i popularyzator języka polskiego), Wojciech Kilar (kompozytor), abp Alfons Nossol (biskup pojednania), Andrzej Bochenek (chirurg, kardiolog nowator), abp Damian Zimoń (biskup ludzi potrzebujących), Olgierd Łukaszewicz (aktor teatralny i filmowy), Franciszek Marek (historyk, pedagog).

W imieniu społeczności naszej uczelni serdecznie gratulujemy Panu Profesorowi wyróżnienia, wyrażamy nasze uznanie i szacunek, i życzymy powodzenia w realizacji kolejnych planów naukowo-wydawniczych.



## Podsumowano drugą edycję konkursu „Debiut Naukowy 2011 – Zrównoważony rozwój”

Przedsięwzięcie, jakim jest konkurs „Debiut Naukowy”, którego tematem wiodącym w 2011 roku był, podobnie zresztą jak w roku 2010, „Zrównoważony rozwój” – organizowało Biuro Parlamentarne Posła do Parlamentu Europejskiego prof. dra hab. inż. Jerzego Buzka w Raciborzu. I tę edycję zorganizowano we współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu, jak i Akademią Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Projekt został umiędzynarodowiony poprzez przystąpienie do niego Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy.



Prof. Jerzy Buzek i dr Teresa Jemczura wręczają główną nagrodę raciborzaninowi Adamowi Płoszczyńskiemu

Foto: archiwum H. Kretek

Podsumowanie drugiej edycji miało miejsce tym razem w Warszawie w Akademii Pedagogiki Specjalnej – 18 maja bieżącego roku.

Organizatorzy spotkali się z JM Rektorem **prof. Januszem Łaszczykiem**, i członkami delegacji ukraińskiej, następnie JM Rektor APS przywitał gości na konferencji podsumowującej.

W tej części spotkania głos zabrał również Prezydent NANP Ukrainy **prof. Wasilij Kremień**.

Omówienia recenzji dotyczącej publikacji konkursowej dokonana ze strony ukraińskiej **prof. Nella Nyczkało**, a ze strony polskiej **prof. Franciszek Szlosek**.

Podsumowania konkursu dokonał prof. Jerzy Buzek, podkreślając znaczenie zrównoważonego rozwoju we wszystkich aspektach naszego funkcjonowania w społeczeństwie. Zwrócił uwagę na wieloaspektowość ujęć autorów nadesłanych prac, co, jak ma nadzieję, przyczyni się do racjonalnego korzystania z dóbr świata przyrody i dotychczasowych osiągnięć człowieka.

Pan Profesor wręczył nagrody laureatom II-giej edycji konkursu „Debiut Naukowy 2011 – Zrównoważony rozwój”:

W kategorii magistrantów laureatem został **Adam Płoszczyński**

(raciborzanin, student prawa na IV roku Wydziału Prawa i Administracji oraz słuchacz III-go roku stosunków międzynarodowych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego).

W kategorii doktorantów nagrodzono **Macieja Jarzębskiego** (słuchacz Międzynarodowego Centrum NatoBioMedycznego w Poznaniu – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – II rok studiów doktoranckich – kierunek fizyka).

Wśród studentów Ukrainy laureatem został **Igor Olegowicz Stratijczuk** – student piątego kursu na specjalności cybernetyka ekonomiczna w Naczelnym Naukowym Instytucie Ekonomiki i Prawa na Narodowym Uniwersytecie im. Bogdana Chmielnickiego w Czerkasach.

Ponadto Rada Naukowa (w składzie: przewodniczący – **prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek**, wiceprzewodniczący – **dr Teresa Jemczura** – Prorektor PWSZ w Raciborzu, **prof. Franciszek Szlosek** z APS w Warszawie, **prof. Nella G. Nyczkało** z NAPN Ukrainy; członkowie: **dr Anatol Bogdanko**, **Henryk Kretek** – Sekretarz Rady Naukowej) doceniła jeszcze trzy artykuły, przyznając wyróżnienia: **Danielowi Kontowskiemu** (UW i UJ), **Piotrowi Majdakowi** (AWF w Warszawie), **Dariuszowi Tanajewskiemu** (UW-M w Olsztynie).



Laureaci konkursu zostali wyróżnieni zaproszeniem do odwiedzenia Parlamentu Europejskiego, a autorów jedenastu najlepszych artykułów z Ukrainy wyróżniono zaproszeniem do udziału w konferencji podsumowującej II-gą edycję „Debiutu Naukowego 2011”.

Należy nadmienić, że zarówno pierwsza edycja projektu, jak i druga wzbudziły duże zainteresowanie wśród studentów kilkudziesięciu uczelni wyższych w Polsce, a na konkurs w 2011 r. nadesłali swoje artykuły studenci z kilku uczelni z Ukrainy, głównie z Kijowa, Czerkas i Żytomierza.



Dr Teresa Jemczura, Prorektor PWSZ w Raciborzu, wręcza dyplom Maciejowi Jarzębskiemu, laureatowi w kategorii doktorantów

Foto: archiwum H. Kretka

Kolejna część warszawskiego spotkania obejmowała wystąpienie Premiera Jerzego Buzka w Sali Senatu APS. Dotyczyło ono postrzegania szkolnictwa wyższego – w zakresie wizji, misji i celów – z perspektywy Parlamentu Europejskiego. Profesor odniósł się do takich kwestii, jak:

- szkolnictwo wyższe a kapitał intelektualny kraju, podkreślając, iż jest on nieobserwowalnym zasobem wszystkich podmiotów, funkcjonujących na jego terytorium, tj. kapitału ludzkiego, kapitału społecznego, strukturalnego i kapitału rozwoju;
- upowszechnienie edukacji na poziomie wyższym na podstawie wskaźników solaryzacji;
- proces internacjonalizacji kształcenia w Unii Europejskiej, ze szczególnym omówieniem form współpracy międzyna-

rodowej w zakresie mobilności studentów i pracowników akademickich w ramach programu Erasmus, programów kształcenia realizowanych we współpracy z uczelniami zagranicznymi, a przede wszystkim działań, jakie uczelnie mogą podejmować „na miejscu” i „dla wszystkich”.

Następnie Profesor Buzek odpowiadał na pytania członków Senatu APS. Dotyczyły one zarówno problematyki zawartej w wystąpieniu, jak i innych zagadnień związanych ze szkolnictwem wyższym.

Z kolei zabrał głos Prezydent NANP Ukrainy – **prof. Wasilij Kremień**, który omówił wybrane problemy szkolnictwa wyższego na Ukrainie.

W kolejnym panelu konferencji laureaci zaprezentowali swoje ujęcie opisaną w artykułach problematyki.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż nasza uczelnia jako współorganizator konkursu wydała okolicznościową publikację (Wydawnictwo PWSZ) zawierającą ok. 50 artykułów autorów prac zakwalifikowanych do konkursu.

Organizatorzy i Rada Naukowa dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w tym projekcie, zapraszając jednocześnie do kolejnej edycji „Debiutu Naukowego” w 2012 roku – która została już ogłoszona (również na łamach „Eunomii”).



Wykład prof. Jerzego Buzka

Foto: archiwum H. Kretka



# „Najmilsze jest to, że przez cały czas spotykam się z wielką życzliwością!”

Z dr. Jackiem Lembasem, byłym Prorektorem PWSZ w Raciborzu ds. dydaktyki i studentów, rozmawia dr Janusz Nowak

**\*Panie Doktorze, mija rok od zakończenia Pańskiej kadencji prorektorskiej. Jak z tej perspektywy czasowej postrzega Pan Doktor okres sprawowania przez Pana funkcji prorektora PWSZ ds. dydaktyki i studentów? Czego udało się Panu dokonać, a co pozostało jako zadanie na przyszłość?**

**Dr Jacek Lembas:** Propozycję objęcia tak ważnej funkcji potraktowałem jako wielkie wyróżnienie i wyzwanie zarazem. Cele dalszej pracy omawialiśmy wspólnie z poprzednimi władzami uczelni: Panem Rektorem Profesorem Joachimem Raczkiem i Panem Rektorem Profesorem Marianem Kapicą. Pomagali nam w tym dyrektorzy poszczególnych instytutów. Główne cele strategiczne naszego działania to: rozpowszechnienie w środowisku informacji o uczelni wyższej w Raciborzu, rozwój rodzimej kadry naukowo-dydaktycznej oraz powiększanie oferty dydaktycznej szkoły przez rozwijanie nowych specjalności i kierunków studiów. Uważam, że pierwszy cel osiągnęliśmy, przede wszystkim dzięki bardzo dobrej współpracy z władzami miasta i powiatu. O drugim świadczy liczba doktoratów i habilitacji uzyskanych przez naszych pracowników w okresie całych czterech lat. Jednak jeszcze spora część naszych wykładowców jest zatrudniona w raciborskiej PWSZ na drugim etapie. Specjalności uruchomiliśmy wiele. Część z nich cieszy się popularnością, jednak niestety niektóre dotychczasowe lub nowe zamyka się z braku chętnych. Za sukcesy administracyjne uzyskane przy wydatnym moim udziale uważam wdrożenie kulejącego początkowo elektronicznego systemu dziekanatowego, wprowadzenie elektronicznej legitymacji studenckiej oraz nagradzanie wyróżnionych absolwentów na uroczystej inauguracji. Od czterdziestu lat związany jestem z Uniwersytetem Jagiellońskim, nic zatem dziwnego, że jestem przesiąknięty tradycjami najstarszej



Dr Jacek Lembas

polskiej uczelni wyższej. Stąd w sposób naturalny starałem się wprowadzać te przejęte z krakowskiej akademii zwyczaje i rozwiązania organizacyjne we wszystkich tych sferach, w których ich w naszej PWSZ jeszcze nie stosowano. Przykładowo, przy wymierzaniu kar studentom dzielnie sekundował mi jeden z założycieli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, również wywodzący się z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rzecznik Dyscyplinarny naszej uczelni, dr Józef Waligóra. Przy zwalnianiu studentów z opłat dodatkowych zastosowałem za przykładem UJ kryteria średniej ocen, które pod koniec mojej kadencji weszły na trwałe do regulaminu studiów. Przy okazji wyróżniania absolwentów zapraszaliśmy na uroczystość ich rodziców. Nawet człowiek zatrudniony do wdrożenia systemu produkcji elektronicznej legitymacji studenckiej zrobił to rok wcześniej na UJ. Mogę więc



powiedzieć, że w czasie mojej kadencji udało mi się przenieść na raciborski grunt kilka istotnych rozwiązań pochodzących z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przejdę do niepowodzeń, bo o nich też trzeba jasno mówić. Bardzo chciałem wprowadzić strukturę uczelnianą: wydziały i dziekanów. Jednakże formalne ograniczenia organizacyjne i finansowe hamowały te moje zapędy. Obecnie wszakże coraz częściej mówi się o funkcji dziekana w PWSZ. Moje przekonanie do wielkiej siły sprawdzonych zwyczajów wywoływało czasem efekt polegający na tym, że wprowadzając je w życie, nie zawsze dbałem o ich pisemne usankcjonowanie. Rozpoczynając pracę na stanowisku prorektora nie spodziewałem się, że jest tak wiele spraw bieżących i pilnych. Prawie każda decyzja dyrektora instytutu niekorzystna dla studenta spotykała się z odwołaniem do mnie, ja zaś musiałem brać pod uwagę nie tyle regulamin, co ogólnie pojęte dobro społeczności akademickiej oraz sprawiedliwe traktowanie wszystkich. Pewnym stresem było uświadomienie sobie, że jestem ostatnią instancją odwoławczą. Dyskomfortem, z którym nie spotkałem się we wcześniejszej pracy administracyjnej, był fakt podejmowania decyzji na temat kierunków studiów, na których się nie znam. Tu jednak zawsze mogłem liczyć na fachową pomoc i radę dyrektorów instytutów.

**\* Jaki obraz studentów naszej uczelni – poziom ich aspiracji, kompetencji, ambicji – wytworzył sobie Pan Doktor w trakcie czteroletniej kadencji? Jak ten zbiorowy portret wygląda w zestawieniu z Pańskich oglądem studentów krakowskich?**

**Dr Jacek Lembas:** W każdej szkole wyższej obserwuje się spadek poziomu przygotowania oraz mniejsze zainteresowanie nauką niż kiedyś. Jedną z przyczyn jest fakt, że niegdyś studiowało 20% maturzystów, obecnie natomiast studiuje 80% maturzystów, a przecież procent osób wybitnie uzdolnionych jest taki sam jak dawniej, a jeśli nawet wzrósł, to nieznacznie. Jest dosyć oczywiste, że osoby wybierające wyższą szkołę zawodową (u nas, w Ciechanowie czy gdzie indziej) są mniej zainteresowani rozwojem naukowym, a bardziej szybkim zdobyciem kwalifikacji pożądaných na rynku pracy. Wielu pracowników naszej uczelni pracuje też w innych szkołach wyższych. Jednak, zarówno ja, jak i wielu innych wykładowców, ten sam zakres wiedzy przekazujemy w taki sam sposób w PWSZ i w innej uczelni. Dziś studenci chcą natychmiast wiedzieć, do czego przyda im się w przyszłości podawana wiedza czy rozwijana umiejętność. I tu dobieram różne argumenty w zależności od oczekiwania słuchaczy. Reasumując, w moim przekonaniu pomiędzy studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej istnieje większa różnica pod względem ich oczekiwań, niż zdolności. Na potwierdzenie tej tezy posłużę się przykładami z mojego kierunku – matematyki. Niemal wszyscy absolwenci po licencjacie podejmują dalsze kształcenie na studiach magisterskich i dobrze sobie dają radę mimo zmiany uczelni. Moim zdaniem, pracownicy PWSZ mają dodatkową rolę do spełnienia – namówić tych najlepszych absolwentów do kontynuowania studiów w renomowanych uczelniach.

**\* Pozostając przy perspektywie krakowskiej, którą Pan**

**Rektor posiada, będąc wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego, pragnę zapytać o Pańskie spostrzeżenia dotyczące sytuacji – ekonomicznej, kulturowej, społecznej – Raciborza i regionu raciborskiego oraz perspektyw w tych sferach.**

**Dr Jacek Lembas:** Dużo można mówić na ten temat. Ekonomicznie sytuacja się nieustannie zmienia, więc poza ogólnikami typu: „w dużym mieście łatwiej znaleźć pracę niż w małym, ale w małym życie jest spokojniejsze” trudno mi cokolwiek powiedzieć. Kulturowo to trzydzieści lat temu mogłem powiedzieć, że w Krakowie był kult nauki, a w Raciborzu kult pracy. W Krakowie pytano, jaki masz księgozbiór, a w Raciborzu – jaki masz ogródek. Teraz te granice się zacieraają, różnice kulturowe coraz mniej zależą od miejsca zamieszkania. Można zaryzykować twierdzenie, że mieszkaniec Raciborza częściej zwiedza komnaty wawelskie, czy bywa w Teatrze Słowackiego, niż mieszkaniec Krakowa. Ale chyba jest i odwrotnie: wszyscy moi goście z Krakowa, którzy odwiedzili mnie w ciągu ostatniego półrocza, zwiedzali odnowiony Zamek Piastowski. A ilu rdzennych mieszkańców Raciborza nawet nie wie, że można już zwiedzić nasz Zamek? W mojej rodzinie powtarzana jest opinia mojej córki Ani (wówczas dziesięcioletniej), która ze świętym oburzeniem lokalnej, raciborskiej patriotki stwierdziła: „U nas w klasie każdy wie gdzie jest Kraków, zna Wawel, Sukiennice i Kościół Mariacki, a dzieci z Krakowa pytają, gdzie jest Racibórz, czyli w szkołach krakowskich fatalnie uczą geografii”. Wracając do perspektywy uczelnianej, Uniwersytet Jagielloński jest uczelnią ogólnopolską. Większość absolwentów UJ jest związanych z Krakowem tylko przez lata studiów. Potem wracają do swoich pieleszy lub próbują pozostać w dużym mieście, nieczęsto w Krakowie. Nasza PWSZ natomiast to szkoła typowo regionalna. Tylko niewielki odsetek studentów mieszka dalej niż pięćdziesiąt kilometrów od Raciborza.

Większość absolwentów wiąże swoje dalsze losy właśnie z naszym regionem.

Emigracja do odległych metropolii czy krajów jest tylko smutną koniecznością, wynikającą z aktualnej sytuacji ekonomicznej. Dlatego bardzo ważna jest nasza ścisła współpraca z władzami miasta i regionu, z lokalnymi firmami, szkołami, domami kultury, mediami itp. Specjalności oferowane w naszej uczelni muszą być związane z potrzebami lokalnego rynku pracy, który, jak wiadomo, jest dynamiczny.

**\*Panie Doktorze, proszę o przybliżenie Czytelnikom „Euromii” Pańskich aktualnych zainteresowań naukowych.**

**Dr Jacek Lembas:** Od pięćdziesięciu lat moja pasją są zagadki logiczne i matematyczne, często interesuję się problemami obliczalności, a więc – co można uzyskać przy pomocy komputerów. Internet mnie wcale nie fascynuje. Zajmując się tym swoim hobby w międzyczasie ukończyłem studia matematyczne, obroniłem doktorat z matematyki w zakresie informatyki, byłem asystentem, adiunktem i wykładowcą na UJ i w innych szkołach. Przez dwadzieścia lat prowadziłem pracę naukowo-badawczą w dziedzinie konstrukcji języków programowania. Mam na swoim koncie ponad trzydzieści publikacji naukowych. Przed piętnastu laty zacząłem zajmować się organizacją studiów informatycznych i matematycznych. Taką pracę organizacyjną oraz pracę dydaktyczną



wykonuję do dziś. Wspomniana pasja, jaką są zagadki logiczno-matematyczno-informatyczne, nie tylko trwa, ale ciągle próbuję zarazić nią studentów.

**\* Pozwoli Pan Doktor, że zadam jedno pytanie odnoszące się do związków między matematyką a naukami humanistycznymi i społecznymi. Otóż interesuje mnie opinia Pana Doktora na temat roli metafor i innych przekształceń semantycznych w konstruowaniu pojęć matematycznych. Współcześni lingwiści zgodnie przyznają, że język nie tyle odzwierciedla rzeczywistość, co ją tworzy. Czy zatem charakter pojęć matematycznych, często zmetaforyzowanych, determinuje w jakiś sposób ich rozumienie?**

**Dr Jacek Lembas:** Język matematyki jest ścisły. Tu każde pojęcie ma jednoznaczną definicję. Nedomówienia, nieścisłości czy redundancja są uważane za nieeleganckie. Język potoczny nie zawsze taki jest, bo może być bardziej rozmyty. Ale te ścisłe twory matematyczne powinny przemawiać do wyobraźni.

Choćby chodziło tylko o samych matematyków – wyobraźnia, trzymana w karchach przez ścisłość, bardzo ułatwia zrozumienie pojęcia i problemu.

Dlatego nazewnictwo matematyczne z użyciem słów po-

tocznych zachowuje pewne cechy pierwowzoru. Już w tak elementarnym przypadku, jak nazwy linii – „prosta”, „krzywa”, „ciągła” – widać zachowanie cech znaczenia potocznego.

W teorii grafów występują twory (kółeczka połączone kreskami), ale używa się nazw: „korzeń”, „drzewo”, „gałąź”, „liść”, „las”, których formalne znaczenie pamięta się dzięki skojarzeniom ze znaczeniem potocznym, dosłownym. Były też nie zawsze udane próby zmiany nazw niektórych pojęć matematycznych na semantycznie lepiej oddające własności opisywanego obiektu. Chciano na przykład „asymptotę” nazwać „ledwoniestyczną”. To akurat nie przyjęło się.

Mistrzem w dobieraniu dowcipnych i trafnych określeń o dziwnej, czasem zaskakującej semantyce był jeden z największych matematyków lwowsko-wrocławskich, Hugo Steinhaus (1887–1972). Oto próbka jego pomysłów: „Czym jest Ziemia?”, „Kulą u nogi.” Tak więc nazewnictwo naukowe często sięga do nazw potocznych, aby ułatwić pomoc wyobraźni w zrozumieniu pojęcia.

**\*W jaki sposób zagospodarowuje Pan Doktor tzw. czas wolny? Czy Pańskie prywatne zainteresowania, pasje (choć nie lubię tego wyrazu w takim znaczeniu) są ściśle związane z tym, czym się Pan zajmuje zawodowo, czy też są to sprawy całkowicie odrębne?**

**Dr Jacek Lembas:** Poza tym, o czym już wspominałem, lubię dobre książki. Najchętniej czytam pamiętniki z przełomu XIX i XX wieku. Interesuję się historią i geografią, a więc w czasie wakacji często organizujemy w gronie rodzinnym ciekawe poznawczo podróże. Nie korzystamy przy tym z pośrednictwa biur turystycznych. Przed wyjazdem wnikliwie opracowujemy szczegóły zwiedzania ciekawych miejsc, korzystając z różnych bedekerów.

**\*Dziękuję, Panie Rektorze, za podzielenie się z naszymi Czytelnikami istotnymi i ciekawymi refleksjami. Pragnę podkreślić przy okazji swoją wdzięczność za stałą i bardzo dobrą współpracę Pana Doktora z „Eunomią”. Życzę Panu Doktorowi sukcesów zawodowych i osobistych, a w najbliższej przyszłości – miłych, obfitujących w kolejne inspirujące podróże wakacji.**

**Dr Jacek Lembas:** Ja również dziękuję. Do tego, co powiedziałem, dodam, że jestem dumny z faktu, że przez cztery lata byłem prorektorem raciborskiej uczelni. Najmilsze jest to, że przez cały czas spotykam się tu z wielką życzliwością współpracowników, przełożonych i podwładnych.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Dr Jacek Lembas podczas ubiegłorocznych Juwenaliów



Instytut Studiów Edukacyjnych

# Budapeszteńska lekcja muzyki

mgr Franciszek Borysowicz

Szkoła podstawowa Diadal Uti Altalanos Iskola, w której z grupą studentów i opiekunów z II i III roku edukacji elementarnej z j. obcym złożyliśmy wizytę w dniu 29 maja 2012 roku, mieści się w pięknie położonej, zielonej dzielnicy Budapesztu. By tam dotrzeć, przejechać należy całe miasto ze wschodu na zachód.



Foto: D. Legierska

Powitano nas wspaniale, jak dobrych, dawno nie widzianych przyjaciół. Czekala na nas dyrektorka szkoły, **Ilona Olejnik**, tłumacz i przewodnik **Marek Olejnik**, nauczyciele, rodzice oraz dwie grupy dzieci. Aula, w której odbyły się lekcje pokazowe, przygotowana była znakomicie, zarówno dla naszej pięćdziesięcioosobowej grupy, jak i dla uczniów uczestniczących w zajęciach.

Po powitaniu wszyscy otrzymaliśmy obszerne scenariusze lekcyjne, w których podano dokładny plan lekcji, cele i kierunki rozwoju dziecka osiągane podczas realizacji danego ćwiczenia. Całość pokazu trwała około dwóch godzin, gdyż nauczycielka nasze spotkanie potraktowała jako pokaz metod nauczania, przy pomocy których realizowany jest program wychowania muzycznego. Efekty tej pracy są wspaniałe. Dzieci pięknie i czysto śpiewają, (m.in. w oparciu o wzory melodyczne i pentatonikę oraz z półplaybackiem) grają na fletach prostych, śpiewają z nut (klasa III nawet na dwa głosy), realizują dyktanda muzyczne, rozpoznają dźwięki, zapamiętują rytmy i melodie. W trakcie śpiewania wprowadzone zostały umiejętnie ćwiczenia oddechowe i emisyjne. W repertuarze wokalnym umieszczona została również piosenka

w tonacji molowej. Poprawne wykonanie tego utworu było potwierdzeniem wyjątkowej muzykalności grupy. Nauczycielka zastosowała metodę ruchomych dźwięków, zakładając dzieciom na głowy opaski z nazwami dźwięków. Kanon 3-głosowy śpiewany był wspólnie z dziećmi i całą naszą grupą. Uwzględniono również ćwiczenia dynamiczne, kierowane „gałką radiową”. W końcowej części spotkania mogliśmy zademonstrować również nasze umiejętności wokalne, śpiewając kanon pt.: „Panie Janie” oraz piosenkę „Kukuleczka kuka”, zaintonowaną przez Węgrów. W scenariusze lekcji wplecione zostały elementy słuchania muzyki, oparte na utworach Z. Kodaly’ a. Temat lekcji brzmiał zresztą następująco: „Demonstracja metody Kodaly’ a. Piękną i zachowanie tradycji ludowej”. W trakcie uczestnictwa w lekcjach dał się zauważyć ogromny szacunek, wręcz uwielbienie dla tego kompozytora, pedagoga i etnografa. Cały program muzyczny realizowany jest metodami Zoltana Kodaly’ a, Carla Orffa, Emila Jacques Dalcroze’ a, a także Dymitra Kabalewskiego przy pomocy fonogestyki, taitacji, instrumentacji naturalnej i in. Pokaz lekcyjny zakończony został kilkoma tańcami węgierskimi w wykonaniu

uczniów i uczennic klasy trzeciej.

Na Węgrzech funkcjonuje obecnie ośmioklasowa szkoła podstawowa, bez nauczania zintegrowanego w klasach I – III. Wszystkie przedmioty prowadzone są zatem oddzielnie, w tym i wychowanie muzyczne. We wszystkich klasach równoległych w siatce godzin znajduje się jedna godzina muzyki tygodniowo, a w klasach „a” – dwie godziny. W szkole Altalanos nauczycielką muzyki jest **Zsuzsanna Nyiszlai Kallacsine**, która przeprowadziła dla nas lekcje pokazowe. Wszyscy zwróciliśmy uwagę na znakomite przygotowanie muzyczne i metodyczne Pani Zsuzsanny, piękny i czysty głos, wielką pracowitość, rzetelność i oddanie w pracy muzycznej. Lekcje prowadzone były w języku węgierskim, scenariusz jednak otrzymaliśmy w języku polskim, a dzięki Panu Markowi Olejnikowi zrozumieliśmy wszystko. Do szkoły Altalanos uczęszcza 514 uczniów w 24 oddziałach. Klasy liczą od 15 do 20 uczniów

Cieszymy się, że Prorektor PWSZ **dr inż. Juliusz Kieś** wyraził zgodę na ten wyjazd. Studenci mieli możliwość konfrontacji umiejętności i wiedzy zdobywanej w naszej uczelni z poziomem przygotowania muzycznego nauczycieli krajów wzorcowo realizujących program wychowania muzycznego. Jak do tej pory studenci ISE mogli obserwować lekcje

muzyki w Karlovej Studance w Czechach (unikalne klasy łączone) oraz w Tatraskiej Lomnicy na Słowacji. Po powrocie z Budapesztu jedna ze studentek uczestniczących w wyjeździe powiedziała rodzicom jak i koleżankom studentkom, że dumna jest z tego, że na naszej uczelni przygotowuje się do swej przyszłej pracy muzycznej wg takiego samego programu, jakim posługują się nauczyciele krajów o jednym z najlepszych systemów wychowania muzycznego w Europie. W wypowiedziach wszystkich studentów uczestniczących w wyjeździe do Budapesztu dało się zauważyć ogromne zainteresowanie wizytą w szkole, w Muzeum Z. Kodaly'a, a dopiero w następnej kolejności rejsem po Dunaju i zabytkami Budapesztu. Wyjazd ten pozwolił wszystkim studentom spojrzeć z innego punktu widzenia na program przedmiotu edukacja muzyczna z metodyką, jego realizację i ilość pracy, jaką trzeba włożyć, by stać się dobrym i kompetentnym nauczycielem.

Opiekunami grupy byli: **dr Beata Fedyn** – Dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych PWSZ, **dr Ilona Gembalczyk** – Z-ca Dyrektora ISE, **mgr Kornelia Solich** – opiekun II roku edukacji elementarnej z j. obcym oraz **mgr Franciszek Borysowicz** – opiekun III roku edukacji elementarnej z j. obcym, kierownik, inicjator i organizator wycieczki.

Foto: D. Legierska



Foto: D. Legierska

Przed budynkiem szkoły

Foto: D. Legierska



Był czas na zwiedzenie pięknej stolicy Węgier



## Instytut Techniki i Matematyki

## Potyczki matematyków

Już po raz szósty przeprowadziliśmy w naszej uczelni konkurs matematyczny dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych o nagrodę Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Popularność konkursu rośnie z roku na rok. W poprzedniej edycji brało udział sześć trzyosobowych drużyn – razem osiemnastu uczestników. W roku bieżącym aż trzynaście drużyn, czyli trzydziestu dziewięciu uczestników.

Konkurs ma od lat ustaloną regułę. Podzielony jest na dwie części: indywidualną – szkolną oraz drużynową – akademicką. W tej pierwszej uczestnicy rozwiązują zadania oznaczone dwoma stopniami trudności: „zadania z gwiazdką – za 3 punkty” oraz „zadania z dwiema gwiazdkami – za 5 punktów”. Zestaw zadań do tej części przygotował **dr Julian Kuklewski**, a w przygotowaniu i poprawianiu pomagali studenci matematyki naszej uczelni, w szczególności członkowie Studenckiego Koła Naukowego Matematyków.

W kategorii liceów ogólnokształcących pierwsze miejsce zdobył **Karol Tytko** z I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza, a w kategorii szkół pozalicealnych najlepszy był **Artur Socha** z Zespołu Szkół Mechanicznych.

Część druga konkursu poprzedzona była tradycyjnie wykładem, po którym uczestnicy odpowiadali na pytania z zakresu zaprezentowanej tematyki. W tym roku wykład poprowadziła **Profesor Justyna Sikorska**. Temat wykładu na-

leżał do zakresu topologii i dotyczył różnych metod obliczania odległości, a jego tytuł brzmiał: „Przestrzenie metryczne”. Zadania również przygotowała Profesor Justyna Sikorska, a w poprawianiu znowu uczestniczyli członkowie Studenckiego Koła Naukowego Matematyków. Zawodnicy odpowiadali indywidualnie, ale oceniane były trzyosobowe drużyny. Najwięcej punktów zdobyła drużyna z II LO im. Adama Mickiewicza i tam powędrowała główna nagroda.

Nad przebiegiem całego konkursu czuwał **Prof. Andrzej Śladek**, a nagrody wręczał Prorektor PWSZ ds. organizacji i rozwoju **dr inż. Juliusz Kieś**.

\*

Dla większości uczniów konkurs jest pierwszym zetknięciem się z tematyką matematyki wyższej oraz pierwszą możliwością sprawdzenia swoich umiejętności na szerszym forum. Z naszych doświadczeń wynika, że laureaci konkursu wybierają najczęściej renomowane uczelnie Wrocławia, Krakowa czy Warszawy na kontynuację swojej nauki.

W bieżącym roku akademickim chcemy zachęcić ubiegłorocznych uczestników konkursu do podejmowania nauki w naszej uczelni. Dlatego JM Rektor **prof. Michał Szepelawy** na wniosek dyrekcji Instytutu Techniki i Matematyki podjął decyzję o zwolnieniu z opłaty rekrutacyjnej tych uczestników konkursu, którzy zechcą kontynuować naukę na kierunku matematyka w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

# Przegląd twórczości wykładowców, absolwentów i studentów

dr Gabriela Habrom-Rokosz, kurałor wystawy

W dziesięcioletniej historii Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu tradycją stała się organizacja wspólnych wystaw twórczości artystów-pedagogów, absolwentów i studentów kierunku: Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, mająca na celu promocję młodych talentów. Jak stwierdza Dyrektor Instytutu Sztuki adi. II st. dr Aleksander Ostrowski, prof. PWSZ: "Taka decyzja jest słuszna. Doświadczenie artystów-pedagogów zestawione ze sztuką młodych artystów pokazuje, że przestrzeń naszej szkoły to miejsce nie tylko dydaktyki ale również wspólnego obcowania ze sztuką".

PRZEGLĄDARKA 1/1 - to kolejna wystawa twórczości o takim charakterze, tym razem zorganizowana w okresie od połowy marca do końca kwietnia 2012 roku w Powiatowym Muzeum Ziemi Głubczyckiej. Na wystawie, cieszącej się sporym zainteresowaniem zwiedzających, przedstawiono symbolicznie po jednej pracy wykładowcy i studenta, prezentując tym samym dorobek wszystkich pracowni artystycznych Instytutu Sztuki. I tak, licencjacką pracownię artystyczną prowadzoną pod kierunkiem adi. II st. dr Aleksandra Ostrowskiego (8. z cyklu *Przestrzenie*, rysunek ołówkiem) prezentuje praca, stanowiąca fragment dyplomu autorstwa absolwentki Joanny Sorn-Gary (12. *Spotkał nagi gołego*, plakat). Drugą licencjacką pracownię artystyczną, prowadzoną pod kierunkiem prof. Kazimierza Cieślaka (10. *Osiem błogosławieństw*, olej na płótnie) reprezentuje praca absolwenta Michała Guza (18. *bez tytułu*, akryl).

Pracownie malarstwa ilustrują prace następujących autorów: obraz studentki Sandry Szyry (5. *Drzwi*, olej na płótnie) wykonany pod kierunkiem dr Magdaleny Gogół-Peszke (5. *Mnie-więcej*, olej na płótnie) oraz ikona absolwentki Joanny Nieszporek (4. *Święty*, tempera na desce) z pracowni dr. Kazimierza Frączka (4. *Wielka Sobota*, tempera na desce). Wybraną pracą z pracowni mozaiki, prowadzonej pod kierunkiem mgr Wiesławy Ostrowskiej (7. z cyklu *Mori*, technika własna), była mozaika autorstwa absolwenta Krzysztofa Buchalika (11. *Marilyn Monroe*, mozaika). Dr Piotr Wysogład, prowadzący m.in. interdyscyplinarne działania twórcze, przedstawił dwie prace swojego autorstwa (9. *Wzlot*, tkanina artystyczna).

Z pracowni grafiki można było podziwiać prace następują-

cych autorów: absolwentki Renaty Handzlik (3. *bez tytułu*, suchoryt i 19. *bez tytułu*, suchoryt) wykonane pod kierunkiem dr Karoliny Stanieczonek (3. *Głowy dwie*, suchoryt) absolwentki Moniki Glenc (1. *Element*, linoryt), wykonana pod kierunkiem dr. Franciszka Niecia (1. *Międzypole*, linoryt) oraz studenta Marka Pośpiecha (20. *bez tytułu*, grafika), wykonana pod kierunkiem dr hab. Grzegorza Hańderka (11. *Osiedle*, intaglio).

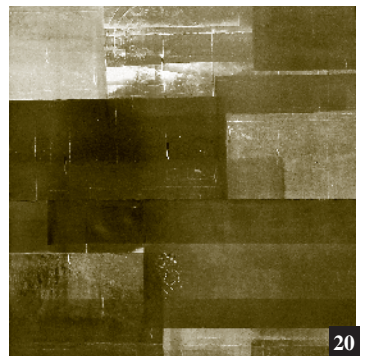
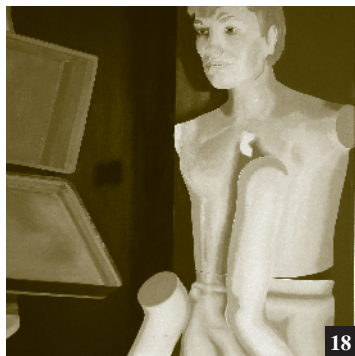
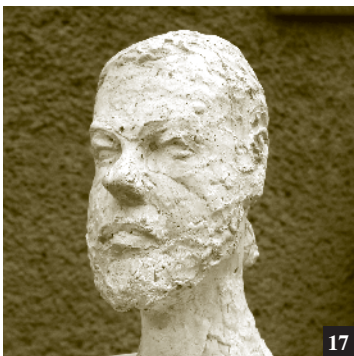
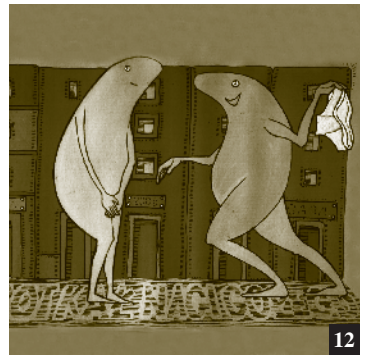
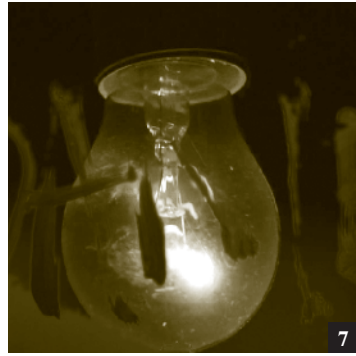
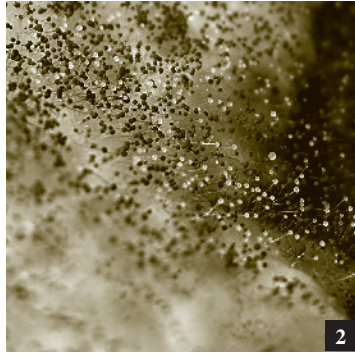
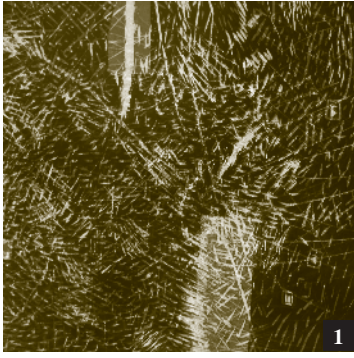
Z pracowni rzeźby zwiedzający podziwiali zespół rzeźb autorstwa absolwentów: Dariusza Kejzy (13. *Stary człowiek*, technika mieszana), Dominiki Steuer (14. *Kobieta*, gips), Joanny Sokół (15. *Głowy*, technika mieszana), Michała Guza (16. *Postać kobieca*, gips) i Kamila Materzoka (17. *Głowa*, gips). Prace wykonano pod kierunkiem dr. Henryka Fojcika (12. *Cierpiąca*, drewno).

Pracownię fotografii reprezentowała studentka Agnieszka Furmanowicz (2. *Transformacja*, fotografia barwna). Praca Jej powstała pod kierunkiem dr Gabrieli Habrom-Rokosz (2. *Perła Dunaju*, fotografia barwna). Mgr Marek Furmanowicz (6. *Na planie*, prezentacja multimedialna - animacja poklatkowa) - prowadzący pracownię multimedii i animacji komputerowych podczas finisażu wystawy przedstawił kilka przykładów realizacji multimedialnych autorstwa studentów II i III roku: Agnieszki Furmanowicz (6. *Co tysemu po grzebieniu?*, prezentacja multimedialna), Daniela Pogorzelskiego (7. *Psycho-grafika*, prezentacja multimedialna), Kariny Stusińskiej (8. *Autoprezentacja*, prezentacja multimedialna), Liliany Borkowskiej (9. *Kim jest artysta?*, prezentacja multimedialna) i Patrycji Warzeszki (10. *Autoprezentacja*, prezentacja multimedialna).

1. Franciszek Nieć, *Międzypole*, linoryt 2. Gabriela Habrom-Rokosz, *Perła Dunaju*, fotografia barwna 3. Karolina Stanieczonek, *Głowy dwie*, suchoryt 4. Kazimierz Frączek, *Wielka Sobota*, tempera na desce 5. Magdalena Gogół-Peszke, *Mnie-więcej*, olej na płótnie 6. Marek Furmanowicz, *Na planie*, prezentacja multimedialna - animacja poklatkowa 7. Wiesława Ostrowska, z cyklu *Mori*, technika własna 8. Aleksander Ostrowski, z cyklu *Przestrzenie*, rysunek ołówkiem 9. Piotr Wysogład, *Wzlot*, tkanina artystyczna 10. Kazimierz Cieślak, *8 błogosławieństw*, olej na płótnie 11. Grzegorz Hańderk, *Osiedle*, intaglio 12. Henryk Fojcik, *Cierpiąca*, drewno

1. Monika Glenc, *Element*, linoryt 2. Agnieszka Furmanowicz, *Transformacja*, fotografia barwna 3. Renata Handzlik, *bez tytułu*, suchoryt 4. Joanna Nieszporek, *Święty*, tempera na desce 5. Sandra Szyra, *Drzwi*, olej na płótnie 6. Agnieszka Furmanowicz, *Co tysemu po grzebieniu?*, prezentacja multimedialna 7. Daniel Pogorzelski, *Psycho-grafika*, prezentacja multimedialna 8. Karina Stusińska, *Autoprezentacja*, prezentacja multimedialna 9. Liliana Borkowska, *Kim jest artysta?*, prezentacja multimedialna 10. Patrycja Warzeszka, *Autoprezentacja*, prezentacja multimedialna 11. Krzysztof Buchalik, *Marilyn Monroe*, mozaika 12. Joanna Sorn-Gara, *Spotkał nagi gołego*, plakat 13. Dariusz Kejza, *Stary człowiek*, technika mieszana 14. Dominika Steuer, *Kobieta*, gips 15. Joanna Sokół, *Głowy*, technika mieszana 16. Michał Guz, *Postać kobieca*, gips 17. Kamil Materzok, *Głowa*, gips, 18. Michał Guz, *bez tytułu*, akryl 19. Renata Handzlik, *bez tytułu*, suchoryt, 20. Marek Pośpiech, *bez tytułu*, fotografia







Instytut Sztuki

Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej „FOTON”

## Branickie "Miasteczko miłosierdzia" w obiektywie FOTON-u

dr Barbara Piechaczek

Stowarzyszenie Caritas Christi w Branicach skupiło wszelkie swoje działania na pracy na rzecz Samodzielnego Wojewódzkiego Szpitala dla Umysłowo i Psychiczenie Chorych w Branicach. Wspomniane założenie szpitalne, nazywane "Miasteczkiem Miłosierdzia", w ostatnich latach podupadało i groziło mu zamknięcie. Jego pomysłodawcą i budowniczym w latach 1898 – 1932 był ks. bp. J. M. Nathan. Imponujący kompleks szpitalny składał się z pawilonów leczniczych, budynku do badań naukowych, kościoła, klasztoru Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej (ponad 100 sióstr pracowało w szpitalu), piekarni, warsztatów zajęć, kotłowni, ogrodu, sadu, otoczonych zielenią-założeniem parkowym, a także budynku rekolekcyjnego, pięciu willi dla lekarzy. Wiele wskazywało, że szpital zostanie zlikwidowany. Dzięki determinacji wielu osób, a szczególnie siostrze Joachimie ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach, pełniącej funkcję prezesa Stowarzyszenia Caritas Christi i skarbnik Zofii Humeniuk oraz nowemu dyrektorowi szpitala Krzysztofowi Nazimkowi, zaniechano decyzji o likwidacji szpitala, dzięki czemu to wspaniałe dziedzictwo nie uległo zapomnieniu, a z czasem dewastacji. W ostatnich kilku latach do części działań na rzecz popularyzacji idei ks. bp. Nathana pomocy chorym psychicznie przyłączyło się Stowarzyszenie Miłośników Muzeum i Ziemi Głubczyckiej, Stowarzyszenie Lokalnej Grupy Działania "Płaskowyż Dobrej Ziemi" i Powiatowe Muzeum Ziemi Głubczyckiej. Stowarzyszenia te nawiązały współpracę z dr Gabriellą Habrom-Rokosz - wykładawcą PWSZ w Raciborzu i opiekunem Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, działającego przy Instytucie Sztuki, w celu wykonania inwentaryzacji fotograficznej obiektów szpitala w ramach ćwiczeń studenckich. Zgromadzony obszerny materiał, odpowiednio przygotowany i opracowany, miał służyć "ilustracji" konferencji z "Miasteczkiem miłosierdzia".

Odbyła się ona 11 czerwca 2012 r. w Branicach. Nosiła tytuł: "W sercu szlaku ks. bp. J. M. Nathana". Zrealizowano ją dzięki Stowarzyszeniu Caritas Christi w Branicach w ramach programu „PROW 2007-2013, wdrażanie lokal-



Foto: A Gogolewska

Jednym z prelegentów był znakomity historyk Kościoła ks. bp prof. Jan Kopic

nych strategii rozwoju dla małych projektów Oś LEADER". Do przeprowadzenia projektu wykorzystano część zdjęć autorstwa dr Gabrieli Habrom-Rokosz oraz członków FOTON-u. Ponadto Agnieszka Gogolewska - członkini FOTON-u, obecnie już absolwentka kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych PWSZ w Raciborzu, wykonała reportaż fotograficzny z konferencji.

Ważnym celem dydaktycznym i społecznym opisanej powyżej współpracy było umożliwienie studentom-przyszłym pracownikom, a może nawet pracodawcom, zapoznania się z procesem przebiegu projektu - od pomysłu do realizacji. W odczuciach 150 uczestników konferencji wszystkie założone cele zostały osiągnięte.





Foto: A Gogolewska

*Fotografie przygotowane przez członków FOTONU zrobiły na uczestnikach konferencji wielkie wrażenie*



Foto: A Gogolewska

*Uczestnicy konferencji*



# „Światłem-barwą-kreską” Warsztaty artystyczno-edukacyjne w Arboretum Bramy Morawskiej

dr Gabriela Habrom-Rokosz

"Kiedy ostatnie drzewo zostanie wycięte, ostatnia rzeka zatruta a ostatnia ryba zginie,  
odkryjemy, że nie można jeść pieniędzy".

Zanim powyższy czarny scenariusz stanie się rzeczywistością, warto zadać sobie pytanie: "Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd idziemy?" Jako społeczny lider ekologii, dydaktyk, twórca, ale przede wszystkim człowiek, wielokrotnie zadaję sobie to pytanie, analizując obraz rzeczywistości postrzegany przez pryzmat obiektywu fotograficznego. Wnioski z obserwacji oraz konkretne przykłady w postaci dokumentalnych zdjęć staram się przekazać młodzieży podczas zajęć. Ta świadomie wybrana misja związana z dydaktyką edukacji artystycznej trwa już wiele lat.

Projekt **ŚWIATŁEM - BARWĄ - KRESKĄ** to kolejne przedsięwzięcie mojego autorstwa związane z Arboretum Bramy Morawskiej. Z uwagi na srodek wyrazu plastycznego jakimi się posługujemy, ma jeden główny cel: **uwrażliwić młodzież na bogactwo i niepowtarzalność świata lokalnej przyrody za pośrednictwem aparatu fotograficznego oraz wzbudzić szacunek do tego, jakże wspaniałego źródła informacji i inspiracji twórczych**. Ten artystyczno - edukacyjny projekt zakłada przede wszystkim wychowanie, a następnie rozwój naturalnej ekspresji twórczej młodzieży poprzez działania w plenerze oraz specjalistycznych pracowniach artystycznych. Próba zrozumienia obserwacji, jako istoty sztuki fotografowania, a na tej podstawie działania artystyczne w różnych technikach plastycznych (rysunek, grafika, malarstwo), to podstawowa idea projektu. Aktualny cykl warsztatów z grupą eksperymentalną, jest etapem wstępnym do realizacji długofalowego projektu proekologicznego w nowym roku szkolnym. Zaproszenie, jakie skierowałam do dyrekcji raciborskich szkół za pośrednictwem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, spotkało się z zainteresowaniem i przychylnością władz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu oraz Dyrekcji Gimnazjum Nr 1 w Raciborzu, stąd grupę pilotażową projektu tworzą uczniowie tej szkoły. Realizowany od kilku miesięcy cykl spotkań twórczych zainaugurowany został w Instytucie Sztuki PWSZ w Raciborzu, gdzie młodzież miała okazję zapoznać się z bazą

dydaktyczną oraz twórczością studentów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Program pierwszego spotkania ze sztuką wzbogacony został wykładem, wygłoszonym przez **dra hab. Grzegorza Hańderka** - Dziekana Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, na temat różnych technik grafiki warsztatowej. Adresaci projektu ŚWIATŁEM - BARWĄ - KRESKĄ mieli okazję zwiedzić wszystkie pracownie, zatrzymując się na dłużej w pracowni fotografii i multimedialnych, gdzie na podstawie prezentacji multimedialnej zostali wprowadzeni w główne założenia projektu.

Grupę eksperymentalną tworzą pasjonaci fotografii, którzy pod fachowym okiem nauczyciela plastyki, **mgr. Romana Szczasnego**, realizują rozszerzony program zajęć artystycznych. Wielopłaszczyznowe działania twórcze realizowane w szkolnej pracowni, specjalistycznych pracowniach Instytutu Sztuki i w plenerze najwyraźniej podobają się uczestnikom eksperymentu, co potwierdzają ich wypowiedzi. Oto niektóre z nich.



Prof. Grzegorz Hańderk prowadzi zajęcia warsztatowe



**Magdalena Jaskot:** *Te zajęcia pomogą nam w realizacji swoich pasji i pogłębianiu ich. Mnie osobiście się bardzo podobają. Mam nadzieję, że dzięki nim będę robić lepsze zdjęcia, stanę się bardziej wrażliwsza na sztukę i pobudzę wyobraźnię.*

**Ania Hillman kl. Ie:** *Zajęcia z fotografii bardzo mi się podobają, ponieważ możemy zobaczyć naturę taką, jaka jest. Pani Rokosz bardzo mnie zainteresowała swoimi zajęciami. Jestem zadowolona.*

**Karolina Sajdak:** *Podobają mi się te warsztaty ponieważ uczymy się więcej widzieć, obserwować, fotografować w przyjemnych warunkach.*

**Melania Pasberg:** *W warsztatach podobało mi się oglądanie zdjęć i rzeźb. Podobało mi się też w ciemni i fajnie byłoby gdybyśmy tam coś robili.*

**Piotr Rosowski:** *Moim zdaniem warsztaty wzbudziły we mnie nowe odczucia co do fotografii. Teraz nie tylko chce robić zdjęcia, ale posiadać wiedzę dotyczącą ogólnego rozwoju fotograficznego w XXI wieku. Warsztaty te są bardzo przydatne i oczekuję coraz częstszych spotkań.*

**Adam Kandora:** *Warsztaty pozwalają rozwijać moje umiejętności fotograficzne. Dzięki nim inaczej patrzymy na otaczający świat, dalej pozostawiając naszą wrażliwość. A dzięki wrażliwości zdjęcia każdego z nas wychodzą inne, ale wszystkie udane, bo wychodzą z serca.*

**Justyna Ptak:** *Jestem bardzo usatysfakcjonowana warsztatami. Uczymy się patrzeć, słyszeć więcej.*

**Monika Krok:** *Zajęcia są bardzo ciekawie prowadzone, pozwalają oderwać się od hałasu miasta; wyciszyć się. Uczą patrzenia z innych perspektyw i rozwijają artystycznie.*

**Paweł Kulbaka:** *Zajęcia wzbudzają w uczestnikach pasję i wyobraźnię. Poszerzają poglądy na świat i uczą szerszego widzenia.*

**Laura Walter:** *Uważam, że warsztaty fotograficzno-ekologiczne są potrzebne, ponieważ kształtują osobowość i wrażliwość człowieka.*

**Kasia Słowiak:** *Warsztaty są bardzo ciekawe, podczas nich wprost czuję jak moje oczy otwierają się na otaczający mnie świat. W czasie trwania zajęć mogę robić, to co lubię i samorealizować się. Dostaję także wiele rad.*

**Karolina Lumer:** *Warsztaty fotograficzne są bardzo fajne. Można się na nich dużo nauczyć, spędzając czas milej niż w szkole, wyciszyć się wśród przyrody. Dzięki nim uczę się obserwować i widzieć więcej.*

**Ola Binczek:** *Uważam, że warsztaty fotograficzne są dla mnie doskonałym doświadczeniem i świetną zabawą. Myślę, że zabranie nas ze szkoły i uczenie nas przez obserwację jest świetnym pomysłem.*

**Natalia Pasberg:** *Sądzę, że te warsztaty mają sens. Bardzo mi się podobało na wycieczce, ponieważ dużo się nauczyłam.*

**Alicja Nowacka:** *Te warsztaty są dla mnie bardzo przyjemnym doświadczeniem, ponieważ można wyjść na dwór, zrelaksować się, dotlenić mózg, a nie siedzieć w szkolnych ławkach. Bardzo mi się te warsztaty podobają.*

**Martyna Feliniak:** *Dnia 11 kwietnia byłam na warsztatach eko-fotograficznych. Moim zdaniem były one bardzo ciekawe, ponieważ można było się wiele dowiedzieć. Na pewno czegoś się nauczyłam i opłacało się na nie iść.*

**Malwina Gołka:** *Uważam, że warsztaty fotograficzne są świetnym pomysłem, ponieważ nie musimy siedzieć w szkole i uczymy się przez obserwację.*

**Karolina Bedrunka:** *te warsztaty nauczyły mnie patrzeć na świat oczami artysty dzięki tym warsztatom nabrałam szacunku do przyrody i zaczęłam doceniać jej piękno dzięki tym warsztatom zaczęłam bardziej szczegółowo podziwiać świat.*

**Paulina Piskorowska:** *Moim zdaniem warsztaty fotograficzne są bardzo dobrym pomysłem, ponieważ pogłębiają naszą wyobraźnię i uczą nas poznawać przyrodę, która nas otacza. Dlatego podobają mi się te warsztaty.*

Od połowy marca 2012 r. w spotkaniu z Naturą braли udział uczniowie z Gimnazjum Nr 1 i 5 pod opieką Pana mgr. Romana Szczasnego [grupa eksperymentalna], Liceum Plastycznego, studenci kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu oraz członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON pod moją opieką. Łącznie ponad 150 osób. Podczas kilku wielogodzinnych warsztatów mieli oni okazję cieszyć się pięknem lokalnego daru, jakim jest niewątpliwie raciborska przyroda. W projekcie uczestniczyła również mgr Elżbieta Skrzymowska, pracownik naukowy Arboretum Bramy Morawskiej, dzieląc się z młodzieżą swoją bogatą wiedzą i doświadczeniem z zakresu biologii oraz ekologii.

Kierując się założeniem, że nic tak nie "otwiera oczu" na ponadczasowe wartości naturalnego środowiska w jakim mamy przyjemność żyć, jak autentyczna w nim obecność, postanowiłam po raz kolejny zmierzyć się z trudnym problemem wychowania przez sztukę. Jako nauczyciel z trzydziestoletnim stażem pedagogicznym mam wiele do przekazania zarówno potencjalnym kandydatom, wybierającym ten zawód, jak i młodzieży szkolnej - bezpośrednim odbiorcom moich doświadczeń i odkryć. Mając ciągle nadzieję, że jeszcze nie wszyscy podpisali cyrograf z wirtualnym światem, stając się bezduszną cyber-istotą, wierzę, że chociaż jeden z uczestników zaproszonych do wspólnych działań doświadczy głębokiego uczucia zdumienia w bezpośrednim kontakcie z żywiołem Natury i pozostanie człowiekiem. Żyjąc w czasach nieustannego rozwoju wszelkiego rodzaju technologii coraz trudniej bowiem spotkać człowieka.

Instytut Studiów Społecznych

# Wrocławska debata o grupach dyspozycyjnych

prof. dr hab. Jan Maciejewski

Zgodnie z kilkunastoletnią już tradycją na początku maja (w dniach 11-12 maja 2012 roku) w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizowano cykliczną międzynarodową konferencję naukową poświęconą problematyce grup dyspozycyjnych. Tegoroczna edycja eksplorowała tematykę: „Metodologiczne problemy badań nad grupami dyspozycyjnymi” („Methodological problems in researching Disposable Groups of Society”). Głównym organizatorem był Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych IS UW.

W konferencji uczestniczyło około 180 osób, w tym znamienici polscy socjologowie, szacowne grono gości zagranicznych (z Republiki Czech, Republiki Słowacji, Ukrainy, Rosji i Niemiec), badacze z najważniejszych polskich ośrodków: UW, UJ UMCS, UMK, Uniwersytet Gdański, Rzeszowski, Łódzki, Szczeciński, Zielonogórski, Białostocki, Katowicki, Opolski oraz uczelni niepublicznych. Byli obecni przedstawiciele Uczelni resortowych, AON, WAT, AMW, Wyższej Szkoły Policji i Centralnego Ośrodka Kształcenia Służb Więziennych. Nie zabrakło praktyków z grup dyspozycyjnych (Wojska Polskiego, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Straży Granicznej oraz policji municypalnych). Licznie stawili się przedstawiciele administracji samorządowej, przedstawiciele instytutów naukowych i badawczych, doktoranci oraz licznie przybyli studenci. Śmiało można podsumować, iż tak sprawnie zorganizowana „międzynarodowa impreza nauko-

wa” z racji prestiżu miała bardziej znamiona kongresu niż konferencji.

Głównym celem konferencji było skupienie zainteresowań jej uczestników na metodologicznych problemach dotyczących badań grup dyspozycyjnych. Kierunki badawcze konferencji ogniskowały się wokół m. in., prezentacji wyników badań empirycznych oraz rozważań teoretycznych nad grupami dyspozycyjnymi w społeczeństwie, wyróżnienie uwarunkowań oraz szczególnych właściwości grup dyspozycyjnych dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa, ujęcie specyfiki badań nad tymi szczególnymi kategoriami zawodowymi, doskonalenie warsztatu metodologicznego badań grup dyspozycyjnych, itp.

Uczestników powitał profesor Jan Maciejewski – organizator konferencji i Kierownik Zakładu Socjologii Grup Dyspozycyjnych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wro-



Foto: archiwum J. Maciejewskiego

Od lewej: prof. dr hab. Leszek Korzeniowski – European Association for Security, prof. dr hab. Józef Matis Akademia Obronności Republiki Słowacka; prof. zw. dr hab. Zbigniew Kurcz Dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego; prof. zw. dr hab. Adam Jezierski Prorektor ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą UW; prof. dr hab. Jan Maciejewski Kierownik Zakładu Socjologii Grup Dyspozycyjnych IS UW





Od lewej: prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski, prof. dr hab. Leszek Korzeniowski, prof. zw. dr hab. Danuta Walczak-Duraj, prof. dr hab. Józef Matis, prof. zw. dr hab. Adam Jezierski, prof. dr hab. Jan Maciejewski

clawskiego, podkreślając, że od 1996 roku wysiłki badawcze zmierzają do uprawomocnienia subdyscypliny socjologii – socjologii grup dyspozycyjnych w nauce. Kolejni prelegenci, prof. zw. dr hab. Adam Jezierski – Prorektor ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. zw. dr hab. Zbigniew Kurcz – Dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Józef Matis – Akademia Ozbroyenych Sil Republika Słowacka i prof. dr hab. Leszek Korzeniowski – European Association for Security, zgodnie podkreślali doniosłość poczynionych wysiłków naukowych na rzecz rozwoju socjologii grup dyspozycyjnych w skali międzynarodowej.

Pierwszą sesję tematyczną zapoczątkował prof. Jan Maciejewski prezentując własną, niezwykle ciekawą a zarazem nowatorską koncepcję socjologiczną grup dyspozycyjnych, która dostępna jest w monografii *Grupy dyspozycyjne – analiza socjologiczna*<sup>1</sup>. W pozycji tej dookreślono ramy teoretyczne grup dyspozycyjnych czyli takich różnorodnych i wyspecjalizowanych twórców w sferze bezpieczeństwa, które są szczególnym przypadkiem grupy społecznej, w której wykonuje się specjalistyczne zawody.

Gośćmi honorowymi konferencji byli: prof. zw. dr hab. Danuta Walczak-Duraj, prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski, prof. zw. dr hab. Kazimierz Doktor, prof. zw. dr hab. Stanisław Kwiatkowski, prof. Elżbieta Ura, prof. zw. dr hab. Daniel Markowski, prof. dr hab. Marek Gorzko, prof. dr hab. Wojciech Horyń, prof. dr hab. Stanisław Pieprzny, prof. dr hab.

Krzysztof Czekaj, prof. dr hab. Felicjan Bylok, prof. dr hab. Zdzisław Jagiło, prof. dr hab. Zdzisław Morawski, prof. dr hab. Barbara Wiśniewski-Paź, prof. dr hab. Zdzisław Zagórski, prof. dr hab. Robert Janik, prof. dr hab. Robert Wiszniowski oraz wielu innych znamienitości świata nauki z zagranicy i Polski.

Podczas dwudniowych obrad zaprezentowano łącznie 30 referatów naukowych podzielonych na pięć sekcji tematycznych. Cztery sekcje tematyczne obejmowały problematykę metodologii badań nad grupami dyspozycyjnymi, natomiast jedna sekcja była panelem eksplorującym tematykę edukacji, kształcenia i doskonalenia zawodowego członków grup dyspozycyjnych. Pokłosiem konferencji będzie wydana niebawem monografia: „Metodologiczne problemy badań nad grupami dyspozycyjnymi”, nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Zorganizowana z sukcesem międzynarodowa konferencja naukowa dowodzi słuszności rozwoju tej nowatorskiej w skali międzynarodowej subdyscypliny socjologii. Dzięki niej zapelnia się swoista „luka bezpieczeństwa”, w sferze której pracuje odnajdzie wielu absolwentów studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich na kierunku socjologii grup dyspozycyjnych.

Kolejna konferencja już za rok, na oficjalnej stronie konferencji [www.grupydyspozycyjne.pl](http://www.grupydyspozycyjne.pl) już niebawem znajdzie Państwo wszelkie informacje.

1. Maciejewski J. (2012) Grupy dyspozycyjne – analiza socjologiczna, Wrocław: UWr

Instytut Studiów Społecznych  
 Studenckie Koło Naukowe Socjologów

## Więzienne klimaty

Sergiusz Wesołowski, II rok socjologii



Foto: S. Wesołowski

*Do bramy głównej raciborskiego więzienia prowadzi romantyczna aleja*

W ramach działalności Studenckiego Koła Naukowego Socjologów grupa studentów pod kierunkiem dra Rajmunda Morawskiego, opiekuna Koła, udała się 4 czerwca bieżącego roku do „lokalu” mieszczącego się przy ulicy Eichendorffa 14, czyli – jak już pewnie Czytelnicy wiedzą – do ... raciborskiego Zakładu Karnego.

Jakie były moje pierwsze wrażenia po spotkaniu się z moją grupą pod bramą więzienną? Akurat w tym momencie wjeżdżał samochód wwozący skazańca, który mnie przeszył na wylot swoim spojrzeniem bazyliszka spoglądając złowrogo przez okno radiowozu. To było pierwsze zetknięcie z atmosferą tego miejsca.

Po oddaniu dowodów osobistych i krótkim oczekiwaniu weszliśmy do środka, a więzienna brama zatrzęsnęła się za nami. Natychmiast poczułem dziwny niepokój.

Sprawdzono nam dowody osobiste według załączonej listy, a następnie wypisano przepustki. Po przejściu przez wykrywacz metalu weszliśmy na plac główny, gdzie przywitał nas rzecznik prasowy Zakładu Karnego. Pierwsza podana przez Niego informacja dotyczyła faktu nieodnotowania od stu sześćdziesięciu lat żadnej ucieczki z raciborskiego „kryminału”. Wszelkie opowieści o rzekomych podkopach i brawurowych okazują się zmyśleniem. Natomiast w lipcu 1981 roku odbył się tutaj słynny bunt osadzonych, domagających się poprawy warunków odbywania kar (w tamtych czasach

obowiązywał o wiele większy rygor, np. w celach nie było telewizorów, nie wolno było nosić cywilnych ubrań, za głupie odzywki do strażników można było nieźle oberwać). Demolowali oni hale produkcyjne, a część z nich udała się na wież zegarową, górującą nad Zakładem Karnym. Negocjacje, do których włączył się ks. prałat Stefan Pieczka, cieszący się wśród więźniów ogromnym autorytetem, zakończyły się fiaskiem i wobec buntowników użyto siły. Pertraktacje nie pomogły w stosunku do osadzonych użyto siły.

Dowiedzieliśmy się, że podobno starsi więźniowie czyli recydywiści, odbywający wieloletnie wyroki, skarżą się na młodzież z powodu braku dyscypliny. Pewnie spytacie, dlaczego? Otóż skazani dzielą się na dwie kategorie: grypsujących i niegrypsujących. Grypsujący mają swoje zasady i ustalone przez siebie prawa. W socjologii nazwalibyśmy ich grupą nieformalną. Kategoria niegrypsujących to „frajerzy”, należący do grupy formalnej. Współpracują oni z administracją więzienną i dają się resocjalizować.

Zostaliśmy również poinformowani, iż Zakład Karny w Raciborzu jest placówką typu zamkniętego, gdzie osadzeni poruszają się w asyście funkcjonariusza. Cele są zamknięte przez całą dobę. Posterunki zewnętrzne są uzbrojone. Na zwyżce (wieżyczce) służbę pełni funkcjonariusz wyposażony w długą broń (karabin AKMS). Posterunki wewnętrzne są nieuzbrojone. Wszystkie przejścia, wyjścia, kraty, drzwi, bramy



otwiera funkcjonariusz, tzw. „klawisz”, mówiąc gwarą więzienną. W nocy zakład patrolują specjalnie wyszkolone do tego psy. Dowiedzieliśmy się również, że przy Zakładzie Karnym w Raciborzu działa Przedsiębiorstwo Przemysłu Odzieżowego, zatrudniające osadzonych. Mają oni dzięki temu możliwość spłaty alimentów lub nawet utrzymania rodziny. W pierwszej kolejności są zatrudniani ludzie osadzeni za nieplacenie alimentów oraz skazani po raz pierwszy i za drobniejsze przestępstwa.

Najpierw zwiedziliśmy Oddział XII, przeznaczony dla ukaranych pierwszy raz. Więźniowie ci mają większą swobodę poruszania się wewnątrz tego oddziału. W porze dziennej cele są otwarte. Skazani mogą się też kontaktować między sobą, grać w tenis stołowy, szachy, warcaby. Posiadają dostęp do telewizora. Mogą też korzystać z osobnej kuchni czy toalety. Więźniowie pozostałych oddziałów pozbawieni są już tych luksusów. Osadzeni z tego oddziału są również zatrudniani na zewnątrz ZK, na przykład przez firmę budowlaną BOR-BUD. Więźniowie, którzy nie pracują, korzystają z godzinnego spaceru, który im się należy obligatoryjnie. W ramach spaceru grają w siatkówkę, podciągają się na drążkach i korzystają z innych urządzeń do treningu fizycznego.

Na Posterunku nr VIII znajduje się radiowęzeł, nadzorowany przez funkcjonariusza, a obsługiwany przez skazanych. W ramach audycji emitowane są utwory muzyczne, odbywają się różne konkursy.

Charakterystyczny pawilon główny, zbudowany na planie krzyża, posiadający na piętrze siatkę zabezpieczającą, na wypadek, gdyby ktoś usiłował zeskoczyć piętro niżej, zrobił na nas ogromne wrażenie. Zobaczyłem tam aparaty telefoniczne, których więźniowie używają do kontaktów z rodziną.

Na Oddziale I pokazano nam tzw. celę zabezpieczającą,

w której przebywają osadzeni zagrażający innym osadzonym lub dokonujący samookaleceń, a także uczestniczący w bójkach między skazanymi. Zapinani są w pasy trzyczęściowe, żeby nie mogli sobie i innym zrobić krzywdy. W piwnicach Oddziału I znajduje się kaplica wyremontowana przez więźniów. Przychodzi tam kapelan i odprawia msze święte dla osadzonych poszczególnych oddziałów. Kaplica jest miejscem wyciszenia, zastanowienia się nad swoim postępowaniem i dalszym życiem.

Nadmieniono nam, że istnieje tzw. Oddział S - przeznaczony do terapii osadzonych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi. Dowiedzieliśmy się także o przypadkach osób przebywających na tym oddziale, u których nastąpiły nieodwracalne zmiany w mózgu na skutek spożywania alkoholu lub innych środków odurzających.

Następnie udaliśmy się do świetlicy, gdzie skazani ćwiczą grę na instrumentach, uczestniczą w zajęciach z plastyki, rysunku, recytacji poezji, oglądają filmy. Na zakończenie naszego pobytu w zakładzie więzienny zespół muzyczny „Dream” zagrał dla nas koncert rockowy. Byłem pod wrażeniem talentu muzycznego członków kapeli. Grana przez nich muzyka miała duszę. Przyznam, że bardzo mi się spodobał styl śpiewania wokalisty oraz rewelacyjne solówki gitarowe. Moim zdaniem „Dream” mógłby spokojnie zagrać na przyszłorocznych Juwenaliach.

Wizyta w raciborskim Zakładzie Karnym bardzo mnie (podobnie jak całą naszą grupę) poruszyła. Kraty, cele, „wydziar-gani” od stóp do głowy więźniowie – to wszystko tworzy dziwną, mroczną aurę. Na pewno też zmieniło się moje postrzeganie takich miejsc. Było to dla mnie ważne doświadczenie, które stanowczo podpowiada mi, że ... trzeba być grzecznym i płacić podatki!



Foto: S. Kasolowski

Zza potężnego muru wylania się monumentalny, zbudowany w stylu neogotyckim, pawilon główny



**Biblioteka PWSZ**  
**Instytut Neofilologii**

## Język sportowy w dyskursie społecznym

**mgr Dorota Mucha**

W atmosferze trwających już rozgrywek mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012 Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu zorganizowała promocję książki „Sport a język współczesnego polskiego dyskursu społecznego”, autorstwa dr. Artura Matkowskiego, wykładowcy Instytutu Neofilologii. Książka została wydana przez Wydawnictwo PWSZ w Raciborzu.

Witając zgromadzonych gości Pani Dyrektor mgr Zenona Mrozek oraz dr Artur Matkowski przypomnieli również o innych tego-rocznych, sportowych inicjatywach, takich jak: obchody Tygodnia Bibliotek „Biblioteka ciągle w grze”, zawody lekkoatletyczne z okazji 10-lecia PWSZ w Raciborzu czy „Raciborskie Euro – Żywe piłkarzyki”.

Będący na spotkaniu Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy powiedział, że swój en-



*Dr Artur Matkowski w trakcie prelekcji*

Foto: G. Habron-Rokosz



*W promocji uczestniczyło wiele osób, m.in. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy*

Foto: G. Habron-Rokosz



tuzjizm dla książki wyraził sam prof. Jan Miodek, pisząc w recenzji publikacji: „Już dawno nie miałem do czynienia z tekstem, który sprawiłby mi tyle poznawczej radości!”.

Podczas promocji autor książki udowadniał wszechobecność sportowych metafor funkcjonujących w przestrzeni wypowiedzi publicznych. Jako przykłady cytował liczne nawiązania do różnych dyscyplin sportowych w codziennych wypowiedziach polityków, socjologów, z nagłówków prasowych, mediów, a nawet reklam. Korzystny wynik negocjacji politycznych, jak podpisanie umowy o dostawie gazu do Polski, to, według artykułów w polskiej prasie, sukces i „1:0 dla Polski”, język metafor sportowych nie omija i Watykanu, („Gambit papieża”), potyczki i kolejne udane lub mniej udane reformy edukacji to według komentatorów - „Nowa matura – start czy falstart”, a i podatki nie unikną trafnych komentarzy - „Fiskus strzela samobójca”.

Doktor Artur Matkowski udowadnia, że słowne potyczki pomiędzy ugrupowaniami politycznymi gęsto okraszone są licznymi porównaniami i nawiązują bezpośrednio do terminologii stosowanej tylko w sporcie. Te słowne debaty odwołują się najczęściej do określenia zasad gry, bardzo często są to także potoczne i popularne zwroty. Ten oficjalny i mniej oficjalny język sportu tak intensywnie przeniknął do języka dyskursu społecznego, że stał się zrozumiałym dla wszystkich, dowcipnym komentarzem codzienności.

Żartobliwy charakter porównań podkreślany jest często

w wypowiedziach polityków, którzy rywalizując ze sobą na poselskich mównicach, często sięgają po dowcipne i trafne puenty oraz kontry. Nie na darmo przecież walczą, wszak od lat ustanowiona jest prestiżowa nagroda dla najlepszych mówców i za najtrafniejsze puenty, mowa tu o „Srebrnych Ustach” – plebiscycie, w którym słuchacze programu III Polskiego Radia, od lat wybierają niebanalne wypowiedzi polskich polityków.

Autor cytował kilka wypowiedzi z ostatnich lat, ich autorzy to premierzy, dziennikarze i politycy:

„Jak mawiał Kazimierz Górski: tak się gra, jak przeciwnik pozwala” - Zyta Gilowska

„Ja zawsze staram się grać na pozycji pomocnika” - Kazimierz Marcinkiewicz

„PIS zakiwał się na śmierć” – „Gazeta Wyborcza”

„Okazuje się, że ławka rezerwowa w PIS jest bardzo krótka” - Witold Gadomski

„Liga Polskich Rodzin znalazła się w sytuacji boksera, który wyprowadza potężne ciosy w próżnię” – „Gazeta Wyborcza”

Ogromny badawczy warsztat autora imponuje, a przedstawiony materiał, okraszony dowcipnymi cytatami, rozbawił zgromadzoną publiczność, pobudzając do ożywionej dyskusji i być może do tworzenia własnych zabaw językowych. Jak przekonuje autor, kolejnych sportowych metafor w trakcie mistrzostw Europy w piłce nożnej z pewnością nie zabraknie.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Dyrektor Biblioteki mgr Zenona Mrozek oraz szef Działu Promocji mgr inż. Krzysztof Fedyn

## Biblioteka PWSZ

# Medialny obraz raciborskiej uczelni

mgr Genowefa Tabań, Biblioteka PWSZ

„PWSZ w mediach lokalnych” – taki tytuł nosiła wystawa, którą można było obejrzeć w bibliotece uczelnianej podczas tegorocznych obchodów Tygodnia Bibliotek. Ekspozycję prezentowanych materiałów stanowiły wycinki z prasy lokalnej i stron internetowych, których tematyka wiąże się z działalnością Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Na przestrzeni dziesięciu lat funkcjonowania naszej uczelni raciborskie media bardzo aktywnie uczestniczyły w życiu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Przybliżały raciborskiemu społeczeństwu największe sukcesy uczelni oraz opisywały jej bolączki. Były stałym miejscem różnego typu debat i wypowiedzi na jej temat. Na bieżąco uczestniczyły w procesie tworzenia i rozwoju uczelni oraz komentowały jej plany na przyszłość. Interesowały się życiem studentów – niejednokrotnie podkreślały ich udział w przedsięwzięciach

na rzecz miasta i regionu, zwracały uwagę raciborzan na obecność studentów w licznych akcjach charytatywnych, badaniach społecznych, konkursach, wystawach prac artystycznych. Corocznie rozpisywały się na temat Juwenaliów, które na stałe wpisały się w kulturę Raciborza. Zarówno prasa lokalna, jak i portale internetowe wiele miejsca poświęciły osiągnięciom sportowym studentów – z dużym zainteresowaniem śledzono sukcesy naszych siatkarki, siatkarek, koszykarzy, piłkarzy ręcznych i piłkarek nożnych.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Segregator nr 3 na wystawie o tematyce sportowe



Foto: G. Habron-Kokosz



JM Rektor, prof. Michał Szepelawy i mgr Zenona Mrozek

Obszernie informowano czytelników o poczynaniach kadry naukowej PWSZ, o jej dorobku naukowym, nagrodach i wyróżnieniach.

Wyeksponowane materiały mogły być potraktowane jako pewien rodzaj przewodnika po najważniejszych wydarzeniach z pierwszej dekady istnienia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Artykuły gromadzone od 2003 roku, wpięte do dziesięciu segregatorów, są ilustracją życia uczelni od czasu jej powstania do chwili obecnej.



Prof. Jerzy Pośpiech, mgr Zenona Mrozek i mgr Joanna Białas

Opatrzone w adresy mediów, z których je zaczerpnięto, zgrupowane zostały w działy tematyczne, posegregowane według kryteriów chronologicznych.

Wystawa miała charakter czasowy, jednak osoby, które nie zdążyły się z nią zapoznać, mogą przejrzeć zgromadzone dane o PWSZ w Ośrodku Informacji Naukowej. Materiały, które są cennym i bogatym źródłem informacji o uczelni, na bieżąco są uzupełniane i udostępniane czytelnikom.

Foto: G. Habron-Kokosz

## Lisł do redakcji

W tym roku Juwenalia odbyły się 16 i 17 maja - to takie krótkie przypomnienie dla tych, których nie było, czyli dla zdecydowanej większości studentów. Impreza żaków w Raciborzu odbyła się w środę i czwartek, bo gdyby była w weekend, to założył się, że oprócz organizatorów nie byłoby tam żadnych studentów. W pierwszy dzień mogliśmy bawić się przy muzyce takich artystów, jak Agnieszka Porwoł, Leon Leonidas, Metrowy i Rufijok, zespół Cree oraz Indios Bravos. Uważam, że koncerty były na naprawdę dobrym poziomie, na stadionie panowała także miła atmosfera, o czym świadczą chociażby bisy Gutka, który grał ostatni koncert. Całe szczęście, że przyszli raciborzanie i wsparli Juwenalia swoją obecnością, bo na stadionie zostałyby może 200 studentów i nikt poza tym. Afterparty organizowane było przez Piwiarnię Warecką, Brooklyn, After Dark i Koniec Świata, a nieoficjalnie także przez akademik, gdzie frekwencja była największa. W drugi dzień można się było pobawić na rynku raciborskim, pograć w żywe piłkarzyki, robić sobie zdjęcia ze znanymi piłkarzami i posłuchać koncertów zespołu: Roosvelt, Kurczat oraz The Band of Endless Noise. Juwenalia zakończyły się pokazem Fire Show. W drugi dzień studentów dało się policzyć na palcach. Wystarczyło pójść do akademika, żeby zobaczyć pijanych ludzi, albo pójść na PKP, by pożegnać wyjeżdżających do domu. Do organizacji Juwenaliów także nie było zbyt wielu chętnych, bo przecież lepiej siedzieć w akademiku i pić litry cytrynowki, niż przyjechać na „beznadziejne” i „lipne” Juwenalia, na których „nie ma nikogo porządne-go”. „Na naszej uczelni przecież nic się nie dzieje. Nudy.”

Nieprawda!!! Pozwolę sobie wymienić imprezy, które się nie odbyły ze względu na brak chętnych: Lip Dub Uczelniany. Wystarczyło się przebrać i trzy sekundy dobrze pobawić. Po-

trzebowałiliśmy około 150 chętnych osób. Widocznie było to nie do przejścia, bo zgłosiło się jedynie pięćdziesiąt osób. Filmik ten będzie jednak nakręcony z inicjatywy Pani doktor, która kazała nakręcić Lip Dub na socjologii w ramach zaliczenia. To bardzo fajne przedsięwzięcie, tylko pytam, czy naprawdę trzeba dać studentom ocenę za to, żeby się ruszyli i zrobili coś kreatywnego? Czy na tym polega studiowanie? Na przesłizgiwaniu się z roku na rok i braku jakiegokolwiek inicjatywy? Bal studencki. Nie wyszedł. Ponoć było za drogo. Pozwolę sobie zapytać, ile płaciliście za studniówkę i czy 80 zł od osoby to rzeczywiście za drogo? Może prawdziwym powodem było to, że studenci wolą posiedzieć w swoim towarzystwie, wypić Amarenę i potaćczyć jak co tydzień w pierwszym lepszym klubie? Na naszej uczelni jest mnóstwo możliwości, ale niestety mało chętnych.

Zrezygnujmy z Juwenaliów, z wyjazdów, z konferencji. Nasi studenci tego nie odczuwają, bo przecież i tak siedzą w swoich domach, w mieszkaniach czy w akademiku. Co to za problem, skoro i tak niechętnie biorą w tym udział - no chyba, że w zamian dostaną zaliczenie czy ocenę.

Studentka

**Od redakcji:** Rozumiejac rozżalenie „Studentki”, pragniemy podkreślić, że wielkie słowa uznania należą się tym studentom, którzy wzięli udział w imprezach juwenaliowych, a także w Igrzyskach „Sport ku radości” oraz oczywiście wszystkim tym, którzy te imprezy przygotowywali. Jeśli było ich niewielu, na tym większe zasługują brawa i gorętsze słowa podziękowań. Ze swojej strony proponujemy zorganizowanie debaty redakcyjnej na temat aktywności kulturalnej i społecznej naszych studentów. Już teraz sugerujemy, aby się spotkać po wakacjach w gronie osób związanych z tą problematyką i porozmawiać o niej.



# Piłka okrągła i Ostrawy dwie

dr Joanna Kapica-Curzyłek

„Urodziłem się w pierwszą wrześnieową niedzielę roku jeden tysiąc dziewięćset dwudziestego ósmego akurat w chwili, gdy niżej na boisku wykonywany był rzut karny w meczu decydującym o awansie do okręgówki. FC Śląska Ostrawa gościł wtedy u siebie SC Morawską Ostrawę.”

więcej. (...) Ten balwan nie uznaje nam prawidłowej bramki!” (s. 204). Co było dalej, przeczytamy w książce. Okazuje się, że i wtedy piłka nożna była tak samo ekscytująca, jak dzisiaj, w epoce EURO 2012: irytowała, czarowała, pomagała żyć i zapomnieć o codziennych kłopotach.

Z powieści można także dowiedzieć się więcej o historii Ostrawy, jednego z naszych sąsiedzkich miast. Już pierwszy akapit książki przypomina nam, że dawniej Ostrawy były dwie. Morawska Ostrawa przez całe wieki była małym miasteczkiem, którego mieszkańcy trudnili się głównie rzemiosłem. Natomiast Śląska Ostrawa nazywała się dawniej Polską Ostrawą, bo od 1714 była własnością polskiego rodu Wilczków. W 1763 w okolicach miasta odkryto znaczne złoża węgla kamiennego i od tego czasu Ostrawa rozwijała się intensywnie, jako ważny ośrodek górniczy i przemysłowy. W 1919 władze czechosłowackie zmieniły nazwę Ostrawy Polskiej na Ostrawę Śląską, zaś obie Ostrawy zostały połączone w jeden organizm miejski 1 lipca 1941 roku.

Wiele jest powodów, dla których warto sięgnąć po „Wniebowstąpienie Lojzka Lapaczka ze Śląskiej Ostrawy” Oty Filipa. Nie tylko miłośnicy piłki nożnej będą nią usatysfakcjonowani. Największym walorem tej powieści jest przede wszystkim nieco nostalgiczny opis skomplikowanych losów ludzi różnych narodowości, między innymi Czechów, Polaków, Żydów, Niemców, którzy wtedy, przed drugą wojną światową zgodnie żyli obok siebie i razem tworzyli ostrawską drużynę. Mamy tu znakomitą panoramę postaci, każda z nich zostaje postawiona wobec życiowych wyborów i problemów, każda na swój sposób stara się znaleźć swoje miejsce w życiu. Niestety, dramatyczne czasy wojny i lata powojenne skomplikują losy wielu bohaterom.

Autorowi udało się napisać ponadczasową tragikomedię, która jest hołdem złożonym przeszłości jego rodzinnego miasta, a także uchwycić niepowtarzalnego ducha futbolu, tej jedynej w swoim rodzaju gry, o której jej miłośnicy mówią, że ma w sobie wiele filozoficznej głębi i uniwersalnych walorów. Jaki będzie wynik wspomnianego na początku meczu pomiędzy FC Śląska Ostrawa a S.C. Morawska Ostrawa? Która drużyna awansuje do okręgówki? Dowiemy się, gdy sięgniemy po powieść Oty Filipa.

**Ota Filip, Wniebowstąpienie Lojzka Lapaczka ze Śląskiej Ostrawy, przekład Jan Stachowski, Wyd. Świat Książki 2005, ss. 576.**

Tymi słowami rozpoczyna się powieść czeskiego pisarza Oty Filipa pt. Wniebowstąpienie Lojzka Lapaczka ze Śląskiej Ostrawy. Powieść ukazała się w 1974 roku najpierw w tzw. drugim obiegu. Ota Filip, urodzony w 1930 roku w Ostrawie, został po 1968 roku zmuszony przez czechosłowackie władze do emigracji i do dziś mieszka za granicą.

Narrator powieści, Lojzek Lapaczek, ma niezwykle dar: potrafi latać i komunikować się ze zmarłymi osobami. O swoim życiu, o piłkarskich losach ulubionej sportowej drużyny i o grających w niej zawodnikach opowiada w klimacie, który może przypominać nieco prozę Jerzego Pilcha. Sporo tutaj anegdotycznych historii, okraszonych dużą dozą specyficznego, groteskowego humoru, jest mnóstwo błyskotliwych, żywych dialogów, które nie tracą swoich walorów w bardzo dobrym przekładzie Jana Stachowskiego. Powieść jednak nie jest humoreską, lecz przede wszystkim – zapisem wydarzeń, składających się na niełatwą historię Czechosłowacji. Lata międzywojenne odznaczały się nasilającą się falą germanizacji, zapowiedzi wojennej grozy odczuwało się już w czasie burd Narodowego Bractwa Faszystowskiego na meczach. Później dały znać o sobie upiory drugiej wojny światowej, po której nastąpiły trudne czasy powojenne oraz wydarzenia 1968 roku w Czechosłowacji. Na tej historycznej kanwie osnute są losy Lojzka, jego rodziny i znajomych.

Opisana przez autora wielokulturowa społeczność Ostrawy skupia się przede wszystkim wokół piłki nożnej. Za sprawą powieści Oty Filipa uświadamiamy sobie, że wokół futbolu świat toczy się od dawna. Co więcej, tyle rzeczy brzmi tutaj znajomo. Możemy przeczytać, że już wtedy było „kaperowanie” przez inne drużyny najlepszych graczy, rozmowy działaczy z sędziami za zamkniętymi drzwiami i za pomocą zamkniętych kopert. Do moich ulubionych scen należy opis meczu FC Śląska Ostrawa z Przerowem: „Panowie, wygląda na to – labiedził dr Staniolowski – że Przerow dał



## Studium Języków Obcych

## Zagadkowy kącik językowy

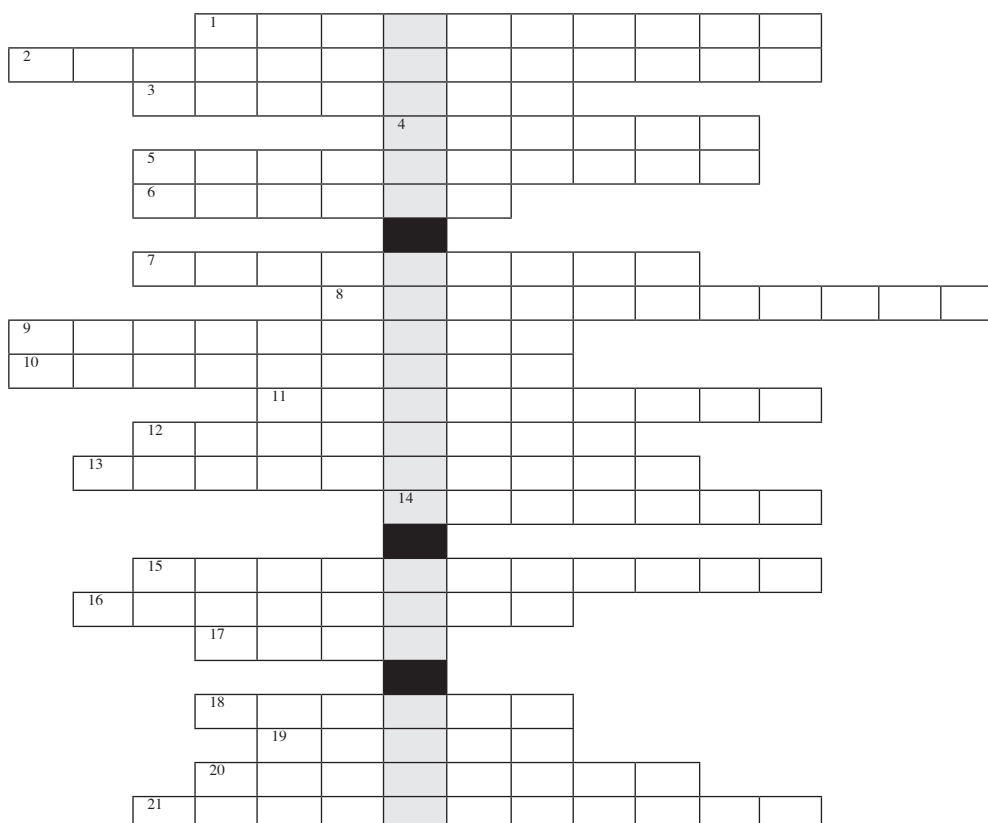
Zapraszam do dalszej zabawy, oczywiście z nagrodami. Tym razem wakacyjnie i po angielsku. Krzyżówka jest dziełem mgr Barbary Głombik, lektora PWSZ. Bardzo dziękuję za współpracę.

Na rozwiązania zagadek czekamy 2 tygodnie po ukazaniu się „Eunomii”- rozwiązania proszę przysyłać na adres mailowy [alina.zimna@pwsz.raciborz.edu.pl](mailto:alina.zimna@pwsz.raciborz.edu.pl) z nagłówkiem „zagadka”

Dla pierwszych trzech osób mamy nagrody rzeczowe.

mgr Alina Zimna

## HOLIDAYS



1. A holiday you book only a very short time before you travel;
2. A popular holiday destination, a sea in the south of Europe and north of Africa;
3. The bags and suitcases with your clothes and other things when you travel;
4. A long journey, especially on a ship;
5. A prehistoric monument in Britain, a circle of large standing stones, 8 miles north of Salisbury;
6. A large building with high walls and towers built in the past by kings or queens;
7. The capital of Scotland and its second largest city;
8. A steep sided canyon carved by the Colorado River in the United States, in Arizona;
9. A large sandstone rock in central Australia, also called Uluru;
10. You take this type of transport if you go to distant places;
11. If you go to Moscow this central square is a must;
12. A thing that we buy and keep to remind us of a place or a holiday;
13. A tourist attraction in London, the residence of the Queen;
14. A sport in which people ride over the waves on surfboards;
15. The activity of visiting interesting buildings and places as a tourist;
16. A white marble mausoleum in Agra, India, built by the a Mughal emperor in memory of his wife;
17. The colloquial name given to the London Underground railway system;
18. A river that flows through southern England and London, tourists can take a boat trip on it;
19. A person who shows other people, especially tourists around interesting places;
20. A structure from which water is sent up into the air, used to decorate parks or yards, e.g. the famous di Trevi in Rome;
21. The ..... Gate, a former city gate, rebuilt in the 18th century, a well-known landmark of Berlin.

# Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

**Redakcja**

1. Baranowska W. (2010). Nauczyciel a uczeń z ADHD. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
2. Chlebda W. (red.) (2010). Na tropach reproduktów: w poszukiwaniu wielowyrzutowych jednostek języka. Opole: Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego.
3. Cramer D., Jackschath B. (1998). Psychologia piłki nożnej. Żórawina: Wydaw. Marschal.
4. Czarnecka M. (2011). Historia literatury niemieckiej. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
5. Denek K., Dymara B., Korzeniowska W. (2009). Dziecko w świecie wielkiej i małej Ojczyzny. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
6. Domański H., Przybysz D. (2007). Homogamia małżeńska a hierarchie społeczne. Warszawa: Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
7. Dymara B. (2009). Dziecko w świecie edukacji: podstawy uczenia się kompleksowego. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
8. Dymara B. (2009). Dziecko w świecie edukacji: przykłady zajęć kompleksowych. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
9. Hanć T. (2009). Dzieciństwo i dorastanie z ADHD: rozwój dzieci nadpobudliwych psychoruchowo. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
10. Izdebski Z. (2012). Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
11. Karwowska-Struczyk M. (2012). Edukacja przedszkolna. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego.
12. Karwowska-Struczyk M., Sobierańska D., Szpotowicz M. (red.) (2011). Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Żak”.
13. Kierczak U. (2012). Metoda projektów w pracy nauczyciela wychowania fizycznego. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
14. Konturek S.J. (2011). Fizjologia człowieka. Wrocław: Wydaw. Elsevier Urban & Partner.
15. Misztal W., Kościański A. (red.) (2011). Rozdroża praktyki i idei społeczeństwa obywatelskiego. Warszawa: Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
16. Nowicka E. (red.) (2011). Blaski i cienie imigracji: problemy cudzoziemców w Polsce. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego.
17. Olszewski J. (red.) (2011). Fizjoterapia w wybranych dziedzinach medycyny. Warszawa: Wydaw. Lekarskie PZWL.
18. Osuchowska B. (2011). Poradnik autora, tłumacza i redaktora. Warszawa: Akademicka Oficyna „Exit”.
19. Pierzchała K. (2012). Resocjalizacyjna rola kapelana więziennego w polskim systemie penitencjarnym. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
20. Raciborski J. (2011). Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
21. Słowiak N. (2009). Menele: subkultura o tożsamości dewiacyjnej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
22. Sorokin P.A. (2009). Ruchliwość społeczna. Warszawa: Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
23. Szerłaż A. (red.) (2011). Kara pozbawienia wolności a readaptacja społeczna skazanych. Wrocław: Oficyna Wydawnicza „Atut”.
24. Sztabiński F. (2011). Ocena jakości danych w badaniach surveyowych. Warszawa: Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
25. Tarajło-Lipowska Z. (2010). Historia literatury czeskiej. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
26. Tittenbrun J. (2012). Gospodarka w społeczeństwie: zarys socjologii gospodarki i socjologii ekonomicznej w ujęciu strukturalizmu socjoekonomicznego. Poznań: Wydaw. Zys i ska.
27. Wilczewski A., Chaliburda I., Saczuk J. (2011). Antropomotoryka: przewodnik do ćwiczeń. Warszawa: Wydaw. Lekarskie PZWL.
28. Winczura B. (2008). Dziecko z autyzmem: terapia deficytów poznawczych a teoria umysłu. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
29. Winczura B. (red.) (2010). Autyzm: na granicy zrozumienia. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
30. Zalega T. (2012). Konsumpcja. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.





foto. Gabriela Rabrom-Kokosz

Mgr Elżbieta Skrzymowska, pracownik Arboretum,  
z fotogeniczną sową



foto. Gabriela Rabrom-Kokosz

Żabka

# ŚWIATŁEM BARWĄ KRESKĄ



foto. Gabriela Rabrom-Kokosz

„Polowanie” na atrakcyjny obiekt



foto. Agnieszka Gogolewska



foto. Jarosława Kowalska



foto. Jakub Krzyżek



## „Wrócisz tam z gitarą”

Cykl pt. „Muzyczne wspominki” rozpoczęliśmy (w numerze 47 z października 2011 roku), jak zapewne Czytelnicy pamiętają, od prezentacji utworu Krzysztofa Klenczona „Jesień idzie przez park”. Trwające przez cały kończący się rok akademicki spotkania z piosenkami pokolenia big beatowego finalizujemy inną kompozycją tego przedwcześnie zmarłego, genialnego gitarzysty, wokalisty, lidera „Czerwonych Gitar”. „Wróćmy na jeziora” to piosenka wakacyjna, ewokująca atmosferę lata w „krajnie tysiąca jezior”, którą tak ukochał urodzony przed siedemdziesięciu laty Klenczon. Jednak utwór ten nie jest beztrudną piosneczką do śpiewania przy ognisku. Przeciwnie, zawiera on charakterystyczną dla twórcy „Nie przejdziemy do historii” dwoistość kompozycyjną. Zaczyna się spokojnie, piano, nostalgicznie, balladowo, solowym śpiewem Klenczona, ale pod sam koniec drugiej strofy (w gruncie rzeczy „na” melizmatycznie wyśpiewywanym końcowym wyrazie: „drzew”) narasta dynamika, delikatne dotąd uderzenia strun gitarowych zmieniają się w ostre riffy, perkusja wybija mocny, sugestywny rytm. Tak zasygnalizowane jest przejście od strofy do refrenu, będącego „kawalkiem” zagrany i zaśpiewany forte i wielogłosowo (refren śpiewa cały zespół) z użyciem pogłosu. Jednakże znów ostatni wyraz refrenu („dłoń”) zaśpiewany jest odmiennie, w sposób przypominający barokowy śpiew polifoniczny. W ten sposób zaznaczony został powrót do spokojnego, melancholijnego brzmienia obecnego w dwóch kolejnych strofach. Pod koniec czwartej zwrotki, „na” kończącym ją wyrazie „śpiew”, znów pojawia się owo radykalne zdynamizowanie wokalu i brzmienia instrumentów. Cykl się powtarza. Słuchacza czeka jednak jeszcze jedna niespodzianka. Kiedy wybrzmiewa ostatnia strofa i Klenczon śpiewa z wyczuwalnym żalem w głosie: „Wrócisz tu za rok”, nagle, po krótkiej pauzie, rozlega się dość drapieżna solówka gitarowa. To raczej nietypowe rozwiązanie aranżacyjne, bowiem solówki umieszcza się na ogół w środku utworu, aby stanowiły rodzaj osi kompozycyjnej.

Tekst piosenki napisał Jan Świąć, który pełnił przez jakiś czas funkcję konferansjera „Czerwonych Gitar”. Utwór został nagrany w dniach 28-31.08.1968 r. w wytwórni płytowej „Muza” na stronie „B” singla „Czerwonych Gitar” oznaczonego symbolem SP-164. Dodajmy, że na stronie „A” znalazł się utwór Seweryna Krajewskiego „Anna Maria”.

## Muzyczne wspominki

### Czerwone Gitary



„Czerwone Gitary” w sopockim Non Stopie (odpoczynek po występie): (od lewej) Krzysztof Klenczon, Jerzy Skrzypczyk, Seweryn Krajewski, Bernard Dornowski

**Muzyka: Krzysztof Klenczon    Tekst: Jan Świąć**

**Kiedy wrócą ptaki  
Do mazurskich gniazd,  
Ruszaj tam, gdzie już żeglarze  
Płyną szlakiem gwiazd.**

**Wróćmy na jeziora,  
Na wędrowny rejs;  
Znajdziesz tam cel swojej drogi  
Wśród szumiących drzew.**

**Białe żagle,  
Smaragdowa toń,  
A przy tobie  
Przyjacielska dłoń.**

**Wrócisz tam z gitarą,  
Gdzie ogniska blask.  
Zostań tu, noc śpi w szuwarach,  
Pieśni słucha las.**

**Wróćmy na jeziora,  
Na samotny brzeg.  
Zostań tu, gdzie las i woda,  
Masztów cichy śpiew.**

**Białe żagle,  
Które kryje mgła.  
I nic nie mów,  
Bo przygoda trwa.**

**Wróćmy na jeziora,  
Gdy zapadnie mrok.  
Znajdziesz tu swoją przygodę,  
Wrócisz tu za rok.**